Nr. 262. Kraków, dnia 16 Listopada — Wtorek. Rok 1886.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 ztr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyncela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą za 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Przesilenie marszałkowskie.

Z Wiednia nadchodzą wiadomości, iż w skutek telegramów prezesów Rad powiatowych i obu prezydentów głównych miast w kraju, tudzież innych objawów opinii wyrażających życzenie, żeby marszałek Zyblikiewicz pozostał i nadal na swem stanowisku — sprawa przesilenia marszałkowskiego weszła w nową fazę. Powiadają, że ks. Adam Sapieha wobec tej manifestacyi wzbrania się przyjąć godność marszałka, i że ze strony rządu podjęte będą usiłowania, aby dra Zyblikiewicza skłonić do pozostania na stanowisku. Na wypadek, gdyby się wzbraniał, wymieniają już inne nazwiska, jak n. p. hr. Tadeusza Dzieduszyckiego, co nam się z wielu względów wydaje nieprawdopodobnem — hr. Jana Tarnowskiego, który jednak do przyjęcia laski marszałkowskiej nie ma być skłonnym, co znowu byłoby bardzo zrozumiałem ze względu na to, że prawica, do której hr. Tarnowski należy, nie jest w Sejmie większością, że zatem wybór ten nie odpowiadałby faktycznym w Sejmie stosunkom. Nam się zdaje, że jeżeli dr. Zyblikiewicz trwać będzie przy swej rezygnacyi i cofnąć jej nie zechce, nominacya ks. Sapiehy będzie najbardziej prawdopodobną — w takim razie bowiem nie miałby on żadnego powodu nominacyi tej nie przyjmować. Cokolwiek się stanie — należałoby dążyć do tego, żeby rozstrzygnięcie rychło nastąpiło, dłuższe bowiem trwanie przesilenia musi szkodliwie oddziałać na czynności Wydziału krajowego, na przygotowawcze prace do Sejmu a może i na sam tok spraw sejmowych.

Przegląd lwowski otrzymał w tej sprawie następujący telegram z Wiednia:

Mimo rozsiewanych pogłosek, jest rzeczą absolutnie nieprawdziwą, jakoby nominacyę ks. Adama Sapiehy na marszałka krajowego należało uważać za fakt dokonany. Dotychczas w sprawie obsady krzesła marszałkowskiego nie przedsięwzięto żadnych negocyacyj, a to tem mniej, że z jednej strony z powodu licznych adresów, przesłanych do hr. Taaffego i domagających się, iżby nie przyjęto dymisyi Zyblikiewicza, zaś z drugiej z powodu wyzdrowienia tego ostatniego, uznano za rzecz stosowną odroczyć na razie decyzyę w tej sprawie.

Zaś *Dziennik Polski* pisze:

„Na onegdajszem posiedzeniu Rady miasta Lwowa nadano — jak wiadomo — dr. Zyblikiewiczowi honorowe obywatelstwo miasta Lwowa, a nadto wyraziła reprezentacya miejska przekonanie, iż dalsza działalność dra Zyblikiewicza na stanowisku marszałka jest w interesie kraju pożądaną. Z powodu tej uchwały Rady miejskiej kolportowaną była po mieście pogłoska, że niektórzy członkowie Rady wzbraniali się podpisać wniosek co do wystosowania przez p. prezydenta miasta telegramu do pp. Taaffego, Ziemiałkowskiego i Dunajewskiego, żądającego, aby użyli swojego wpływu na koronę celem nieprzyjęcia rezygnacyi p. marszałka. Dowiadujemy się, że pogłoska ta była prawdziwą i że istotnie wskutek agitacyi niektórych członków Rady wniosku takiego nie postawiono.

„Zaniechania jednak tej manifestacyi nie można policzyć na rachunek jakiejś niechęci ku osobie dra Zyblikiewicza, której w całym kraju znaleść niepodobna, ale stało się to jedynie na wyraźne życzenie pana marszałka, który przed posiedzeniem Rady miejskiej obligował usilnie kilku wpływowych radnych, aby użyli wszelkich środków celem zaniechania tej, zdaniem marszałka, niestosownej manifestacyi. Dr. Zyblikiewicz miał oświadczyć, że na wypadek, gdyby się był wcześniej dowiewiał o podobnych zamiarach reprezentacyi miasta Krakowa i prezesów Rad powiatowych, byłby użył całego swojego wpływu celem przeszkodzenia tej wprawdzie zaszczytnej, ale, jak się wyraził, w stosunkach konstytucyjnych nieodpowiedniej manifestacyi. Jedynie więc życzenie p. marszałka, wpłynęło na zaniechanie wniosku o wystosowanie telegramów do pp. ministrów".

Czas niedzielny w zwykły sobie wykrętny sposób powstał przeciwko nam, z powodu uwag, jakie w sobotnim numerze poczyniliśmy o niefortunnym ustępie telegramu prezesów Rad powiatowych do hr. Taaffego, w którym była mowa o urlopie. *Czas* powiada, że niesłusznie zarzuciliśmy, iż ustęp ten sprzeczny jest z ustawami i ze stosunkami władz, ponieważ żąda udzielenia urlopu marszałkowi przez tych, którzy prawa do tego nie mają. W telegramie — mówi pseudokonserwatywny organ — nie powiedziano, kto ma udzielić urlopu, powiedziano tylko, że podpisani proszą „o dołożenie starania, by podanie owo (t. j. prośba marszałka o dymisyę) przez Najj. Pana nie zostało przyjęte, lecz przez udzielenie odpowiedniego urlopu załatwionem być mogło". Telegram wystosowany jest do hr. Taaffego — i żąda najwyraźniej, aby hr. Taaffe poczynił starania o załatwienie podania przez urlop. To przecież jasne dla każdego, tylko oczywiście nie dla *Czasu*, który musi w jakiś sposób wytłomaczyć błąd przez patronów jego popełniony. *Czas* powiada, że odezwanie się nasze było fałszywą nutą w ogólnej harmonii, i że nie może się ono przyczynić do wzmocnienia stanowiska kraju. Fałszywą nutą zawsze i wszędzie pozostanie wszelka niedorzeczność — a nie głos tych, którzy wykazują, iż ją popełniono; ja stanowisko kraju osłabia także przedewszystkiem wszelka niedorzeczność w imieniu kraju popełniona, nie zaś odparcie jej i sprostowanie. Taką zaś niedorzecznością była prośba o urlop dla marszałka, zwrócona do tych, którzy prawa do tego nie mają. Myśmy przeciw głównej myśli telegramu, t. j. nieprzyjęciu rezygnacyi marszałka nie występowali, nie uderzali na prezesów Rad powiatowych, którzy w dobrej wierze przystąpili do telegramu, tak niefortunnie przez patronów *Czasu* zredagowanego, — myśmy tylko wykazali, iż jeden ustęp telegramu był ze wszech miar niewłaściwy, i autorów skompromitował wyraźną nieznajomością ustaw i stosunków. Że ta kompromitacya i jej odsłonięcie — niemiłe są *Czasowi*, rozumiemy dobrze. Wszak idzie tu o jego najbliższych!

Hr. Kalnoky o sytuacyi zagranicznej.

Na sobotniem posiedzeniu węgierskiej delegacyjnej komisyi dla spraw zagranicznych. złożył wspólny minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, następujący wywód o obecnem położeniu:

W ocenieniu sprawy bułgarskiej i postępowania w obec niej, rozróżnić należy, co dotycze interesów czysto bułgarskich, a co europejskich, a zatem i naszych. Nasze interesa tam spoczywają, gdzie są w grze częścią kwestye zasadnicze, częścią ogólne prawa traktatowe. Jak Bułgarzy postępują w swoich wewnętrznych sprawach, czy w tej lub owej sprawie to lub owo dzieje się w Sofii, może nam stosunkowo być obojętnem, póki owe istotne punkta nie są dotknięte. Do tych zaś należy, żeby natura i istota księstwa bułgarskiego, jak ono przez traktat berliński zostało utworzonem, tudzież zakres prawny, jaki mu traktat ten nadał, — pozostały nienaruszone. Bułgaryę utworzono wtedy jako autonomiczne księstwo, z charakterem państwa lenniczego wobec Turcyi. Ten stan rzeczy jest zabezpieczony traktatami, a chociaż żadne mocarstwo nie wzięło na się porękі za ich wykonanie, to jednak mają mocarstwa, a więc i my, trudny, ale ważny obowiązek czuwania nad tem żeby ta główna zasada ani w Bułgaryi, ani też gdziekolwiek indziej nie była naruszona. Rząd. zapatrując się z tego stanowiska na sprawy bułgarskie, usiłował dalej dobrze rozróżniać między tem, co miało trwały, stały charakter, a tem, co tylko jako fazę przejściową uważać należy.

Ocenienie wypadków według ich ważności, tudzież trwałości ich skutków, jest jednem z najtrudniejszych w polityce zadań. Rząd nie mógł swej akcyi i swego stanowiska stosować do chwilowego rozdrażnienia, które przez jakieś wydarzenie wywołanem być mogło. Tem np. — co obecnie opinię publiczną najbardziej i nie bez słuszności drażni, jest misya gen. Kaulbarsa. Ale jakkolwiek świat od kilku tygodni żywo się zajmuje wystąpieniem t go agenta, jednak nie należy zapominać, że tworzy ono tylko fazę, której znaczenie bardzo bywa przecenianem. Faktycznie wystąpieniem jego nic nie osiągnięto, coby na przyszłe stałe ułożenie stosunków w Bułgaryi wpływ stanowczy wywrzeć mogło. Rezultatem tej misyi jest właściwie tylko to, iż gen. Kaulbarsowi powiodło się dać Bułgarom uczuć wpływ rosyjski w możliwie najnieprzyjemniejszy sposób i że obudził on w opinii publicznej Europy dla narodu bułgarskiego sympatye w nieznanym wprzódy stopniu.

Tem zaś, czego austryacko-węgierskie interesa wymagają i do czego rząd wspólny ma zmierzać, jest, ażeby samodzielność Bułgaryi, przez Europę poręczona, nie została w jakikolwiek, z traktatami niezgodny sposób naruszoną. Misya Kaulbarsa nie ma cechy trwałości, — przeminie ona i nie zostawi głębszych śladów. Ale pozostaną natomiast jeszcze mnogie inne trudności; ponieważ w obec trwających od roku stosunków, które spowodowały wstrząśnienie wszelkich w Bułgaryi stosunków, administracyi, sądownictwa, skarbowości i t. p. — trzeba być przygotowanym na to, że tylko po pokonaniu największych trudności będzie mógł powrócić w krajach bułgarskich prawdziwie porządny stan rzeczy.

To wszystko, tudzież widoki długich a trudnych zadań, jakie w dalszym ciągu wypadków staną przed europejskiemi gabinetami, a w pierwszym rzędzie przed nami — nakazuje, żebyśmy przebiegu tamtejszych wypadków śledzili z ciągłą uwagą, ale z cierpliwością, przezornością i mądrem oszczędzaniem naszych środków.

Ogólne cele końcowe naszej polityki zostały jasno i stanowczo określone w znanych oświadczeniach prezydenta ministrów Tiszy, złożonych w imieniu ministra spraw zagranicznych. Nie były one obliczone tylko na obecne przesilenie, ale polegają na zasadach, na których oparty jest cały obecny porządek rzeczy na wschodzie, a przeto też na długi czas pozostaną one dla naszej polityki decydującemi. Te oświadczenia wykazały, że nasza polityka nie dąży do żadnego rozprzestrzenienia się i wogóle do niczego takiego coby nie było całkowicie zgodnem z europejskiemi traktatami. Mamy tę korzyść, że nie musimy występować z partykularnemi interesami; póki bowiem traktat berliński istnieje, znajdujemy w nim zupełne ubezpieczenie naszych interesów, i dlatego, gdybyśmy byli w tem położeniu, żeby wystąpić w obronie berlińskiego traktatu, mamy zapewnioną sympatyę i współdziałanie tych mocarstw, które chętnie ochraniają europejskie interesa.

Może kto zapyta, w jaki sposób rząd wspólny zastosował w kwestyi bułgarskiej wspomniane kilkakrotnie zasady? Wskazując na swoje poprzednie rozróżnienie między stanem rzeczy trwałym a przemijającym — oświadcza minister, że wogóle jest on tego zdania, iż drogi przyjacielskiej nie należy opuszczać póty, póki są widoki, iż się na niej cel osiągnie. Szczególniej zaś nasza monarchia unikać tego musi, żeby bez stanowczej konieczności zająć w jakikolwiek sposób grożące stanowisko, póki nasze przyjazne stosunki z mocarstwami wystarczają na to, aby nasz głos był wysłuchany.

W czasach, kiedy niewiele dni wystarcza, aby w Europie z nieznanym wprzódy pośpiechem pięć milionów żołnierzy do walki postawić, olbrzymia cięży odpowiedzialność na ministrze i na państwie, którego akcya może dać powód do poruszenia tak olbrzymich mas wojennych. Nie jest też z pewnością w charakterze i całej naturze austryacko-węgierskiej monarchii, prowadzić zaczepną politykę — i nigdy też monarchia tego nie czyniła. Cała właściwość mocarstwa tego jest taka, że narzuca nam konserwatywną zachowawczą politykę na zewnątrz. Tej zachowawczej polityce odpowiada, jeżeli dążymy do tego, aby państwa i państwowe utwory na Bałkanach, które traktat berliński stworzył, lub których położenie uregulował, na danych przez ten traktat podstawach rozwijały się coraz bardziej w samodzielne i kwitnące indywidualizmy. Mogłyby one, spełniając to swoje zadanie, u granic naszych całe wieki istnieć, nie obawiając się niczego ze strony Austryi. Nie naszą rzeczą byłoby, przerywać ten rozwój pokojowy.

Sprawa Rumelii wschodniej znika na chwilę po za kwestyą bułgarską. Minister przypomina, że w roku zeszłym, w czasie kiedy Bułgarya nie była jeszcze w łaskach delegacyi, wypowiedział on, iż w zjednoczeniu obu tych krajów, jeżeli dokonanem będzie w porozumieniu z mocarstwami i należytemi otoczonem kautelami, nie może on upatrywać nic takiego, coby interesom naszym się sprzeciwiało.

Jeżeli traktat berliński stworzył tam dwa oddzielne państwa, stało się to głównie, ażeby Turcyi dać możność zapobieżenia nowym gwałtownym zmianom na południu Bałkanów. Turcya jednak zaniedbała korzystania z danych jej przez to gwarancyj. Łatwość, z jaką mógł być obalony turecki generał-gubernator i głównodowodzący w Filipopolu, udowodniła, jak mało trwałości miała ta instytucya w ręku Turcyi. Tak samo też nie uczyniła Turcya później nic, celem przywrócenia swej władzy. W czasie, kiedy nikt nie byłby jej wzbraniał interweniować, nie mogła się ona w żaden sposób zdecydować na zrobienie użytku ze swych praw zwierzchniczych w Rumelii wschodniej. W interesie berlińskiego traktatu ubolewać należy, że Turcya co do nadanego jej traktatem stanowiska, na które w interesie ciągłości stosunków liczono, tak mało odpowiedziała oczekiwaniom. Minister wskazuje na to tylko dlatego, ponieważ można stąd widzieć, że bierne stanowisko Porty wśród wypadków na półwyspie bałkańskim wogóle, chociaż dziś tylko o Bułgaryi jest mowa, może mocarstwom nie jedną jeszcze sprawić troskę. Wśród wszelkich okoliczności będzie zadaniem mocarstw, tak co do Bułgaryi starać się o przywrócenie stosunku, który legalnym nazwać można, jakoteż dążyć do uporządkowania tych kwestyj, które wynikają z nowych stosunków w Rumelii wschodniej.

Rząd austro-węgierski działać będzie w tym kierunku, żeby uwzględniono dopuszczalne życzenia Bułgarów, — dla których można zyskać przyzwolenie Porty i mocarstw. Bliższych szczegółów o krokach, jakie rząd wspólny przedsięwziął lub przedsięwziąć zamierza celem usunięcia obecnych niepokojów, trudno teraz udzielić. Częścią chodzi tu o działanie natury poufnej — częścią kwestya jest aktualną, będącą właśnie w toku. Mowca może tylko zapewnić, że rząd największą baczność na tę kwestyę zwraca, że według jego przekonania, nie zaniedbano czasu ani okoliczności żadnej, i że ani europejskie ani austryacko-węgierskie interesa nie są dotąd zagrożone.

Zadaniem rządu było przedewszystkiem, zapobiegać takim aktom i wydarzeniom, któreby dotychczasowy, przeważnie bułgarski charakter przesilenia na europejski zamienić mogły. Jeżeli n. p. Rosya zamierzałaby lub usiłowała, wysłać do Bułgaryi komisarza, któryby w mniejszym lub większym stopniu był zagarnął rząd kraju, albo gdyby przystąpiła do wojskowej okupacyi, czy to miejsc nadbrzeżnych czy też kraju samego, byłyby to czyny, które bezwarunkowo byłyby nas zmusiły do zajęcia stanowiska. Rząd musiał uznać, iż ważniejszą rzeczą jest, starać się aby czyny takie nie zaszły, aniżeli tem się zajmować, czy gen. Kaulars Bułgarom mniej lub więcej dokucza, czy Sobranie wcześniej lub później będzie zwołane i. t. p.

Mowca sądzi, że może zapewnić, iż tak jak dzisiaj rzeczy stoją, i jak się dalszy ich rozwój zapowiada, pokojowe rozwiązanie bez naruszenia przy tem naszych lub europejskich stosunków nie tylko jest możliwem ale i prawdopodobnem. U nas też nikt nie życzy sobie czego innego, ani też wyjaśnienia, dane przez prezydenta ministrów nie zmierzały do czego innego, jak do rozwiązania w drodze pokojowej, o ile ona wogóle jest możliwą. Będzie niezawodnie bardzo dobrze, jeżeli z delegacyi odezwą się głosy, iż w obu częściach monarchii nie ma nikogo, ktoby pragnął wojny. (Hr. Andrassy: Nikogo!) Wszyscy chcemy pokoju, ale z pewnością nie za każdą cenę. (Żywe oznaki przyzwolenia.) Minister powtarza, że byłoby do życzenia, żeby pod tym względem wyszły z delegacyj oświadczenia kompetentne — jest bowiem szeroko rozpowszechnione mniemanie, jakoby w Węgrzech szowinistyczne lub zaczepne były tendencye — mniemanie, przeciw któremu mowca zawsze starał się występować.

Jest rzeczą naturalną, że codzienne obrażanie poczucia prawa w postępowaniu gen. Kaulbarsa, w uwolnieniu buntowniczych oficerów i t. p. musiało w opinii publicznej wywołać pewną irytacyę i niecierpliwość, która wywołuje życzenia jakiegokolwiek zadość uczynienia. To rozdrażnienie i ta niecierpliwość mogły wywołać mniemania, które w Niemczech były rozpowszechnione, że tutaj pragną wojny — mniemania zupełne błędne.

Minister omawia następnie szczegółowo stosunki monarchii do innych mocarsaw. Nie jest to frazesem, jeżeli rząd nazywa je wybornemi — one niemi są w istocie. Minister sądzi, że położenie monarchi na zewnątrz zupełnie odpowiada jej znaczeniu i jej godności, że monarchia w wysokim stopniu posiada zaufanie, nie mało podniesione przez jej jasną i bezinteresowną politykę, która w oświadczeniu, danem przez węgierskieuo prezydenta ministrów, tak otwarty znalazła wyraz. Program ten musiał znaleść uznanie — rzec można — wszystkich mocarstw europejskich i w istocie przeciw wypowiedzianym tam głównym zasadom, nic się zarzucić nie dało. Mowca jest przekonany, że program ten znajdzie przyjaciół, którzy go poprą, gdyby przyszło do tego, iż bylibyśmy zmuszeni w jego obronie na wschodzie stanowczo wystąpić; jest to bowiem program, który każde z mocarstw traktatowych podpisać może.

Co do stosunku do poszczególnych gabinetów, to ostatniemi czasy mówiono wiele, a może więcej niż potrzeba o stosunku do Niemiec. Nie łatwem jest, ale w każdym razie dzisiaj użytecznem, zrobić o tem kilka uwag. W ostatnich czasach powstało mnóstwo konjunktur i kwestyj, o ile przyjaźń między nami a Niemcami praktycznie się objawi, i o ile jedno państwo na drugie liczyć może. — Zrozumiałem jest, że dwa mocarstwa tak obszerne, iż od Bałtyku sięgają do Adryatyku od morza Północnego do dolnego Dunaju — muszą mieć, każde z nich swoje odrębne interesa, leżące poza sferą interesów drugiego, których ochrona nie może leżeć w zakresie zobowiązań drugiego mocarstwa. Pomyśleć się nie da, żeby mocarstwo, nie zrzekając się samodzielności swej akcyi zobowiązać się mogło do obrony każdego interesu swego sprzymierzeńca. Weźmy np. wypadek, że Niemcy nad morzem Bałtyckiem miałyby kwestyę, która dla nich wielki miałaby interes, to Niemcy pewnie nie myślałyby o tem, żeby dla tej sprawy żądać naszej pomocy. Ale jest to w naturze rzeczy, i odpowiada też poczuciu własnemu wielkiego mocarstwa, że do niego samego tylko należy, występować samodzielnie w obronie własnych interesów — a stosunek, istniejący między Austro-Węgrami a Niemcami wtedy tylko praktycznie w całej pełni się objawi, jeżeli iść będzie o zupełnie solidarne, wspólne interesa. Z tego też stanowiska jest dość obojętnem, w jaki sposób sformułowany jest taki stosunek dwóch wielkich mocarstw. Nie słowa i litery ale wzajemne interesa tworzą najsilniejszą podstawę.

Trwały byt drugiego sprzymierzeńca jako potęgi mocnej i niezależnej jest dla każdego z obu państw ważnym i własnym interesem. W dzisiejszej konstelacyi europejskiej nie można sobie wyobrazić nawet stanowiska Niemiec, gdyby potężne Austro-Węgry nie stały po jego stronie, tak samo i my mamy w tem bardzo wielki interes, aby Niemcy jak wielkie mocarstwo egzystowało dalej przy nas. W tym sensie wspólność stanowiska Niemiec i Austro-Węgier jest mocniejszą i więcej niewzruszoną, niż gdyby się chciało wyobrażać ją opartą wyłącznie na paragrafach. Rząd niemiecki nie taił nigdy, iż Bułgaryą tylko o tyle się interesuje, o ile od tej sprawy zależny jest spokój na Wschodzie i w Europie. W wielu oświadczeniach w parlamencie i przy innych sposobnościach kanclerz cesarstwa niemieckiego zawsze stał na tem stanowisku w sprawach wschodnich. Niemcy wypowiedziały tylko to znane zapatrywanie swoje, wygłaszając i przy tej sposobności zdanie, iż w Bułgaryi nie mają do bronienia żadnych interesów niemieckich. Dlatego też kanclerz niemiecki występował z radami swemi i pośrednictwem nie za interesami tego lub owego państwa, lecz za pokojem. Działo się to w sposób jak najwięcej lojalny i jak najkorzystniejszy dla spokoju powszechnego, niemniej jak dla naszych interesów, — i w tym punkcie między obu gabinetami nie zachodziła nigdy żadna dysharmonia, lecz panowało zawsze usposobienie jak najprzychylniejsze i odznaczające się zupełnem zaufaniem.

Nasze stosunki z resztą mocarstw są także, jak to mowca już nadmienił, zupełnie zadowalniającemi. Minister kładł na to wielką wagę i — jak mu się zdaje — może podnieść to z zadowoleniem, iż z gabinetem rosyjskim trwa dalej porozumienie i stosunek przyjazny tak, iż oba te rządy są w tem położeniu, iż mogą z przyjazną otwartością wypowiadać sobie nawzajem zdania swoje o rzeczach, o których mają odmienne zdania. Z wszelkiem zaufaniem i mimo wszelkich niepokojących wydarzeń mowca liczy jeszcze dzisiaj na rzetelność traktatową i na zamiłowanie spokoju cara Aleksandra, które to przymioty wywrą stanowczy wpływ na pokojowe załatwienie, którego wszyscy się spodziewamy i pragniemy.

Nasze stosunki do Anglii budzą w tej chwili szczególniejszy interes. Minister z zazdrością spogląda na geograficzne położenie tego państwa. (Wesołość). Byłby on szczęśliwym, gdyby można mieć morze naokoło granic naszych i na wszelkie wypadki widzieć ojczyznę zabezpieczoną. (Del. dr. Falk: Wówczas nie mielibyśmy tak wielkiego budżetu wojennego! Wesołość). Mowca ceni wysoko oświadczenia, jakie w tej sprawie nadchodzą z Anglii. Dowodzą one, że w zdrowej opinii publicznej zdaje się objawiać korzystna zmiana, angielscy mężowie stanu, będący obecnie w rządzie, przykładają coraz więcej znaczenia do tego, by w Europie rozszerzyło się przekonanie, że w Anglii zapewniono sobie trwałość kierunku polityki zagranicznej. Zgodność zapatrywania na ważniejsze sprawy europejskie, i identyczność kilku wielkich interesów, zarazem życzenie, aby spokój utrzymać, pozwalają nam spodziewać się na pewne, że i Anglię będziemy mieć po naszej stronie, gdyby się o to rozchodziło, aby wystąpić za utrzymaniem traktatu berlińskiego i tego stanu prawnego, który z niego wynika.

Po mowie ministra zabrał głos sprawozdawca dr. Falk. Powołuje on się na słowa hr. Kalnokyego, iż Austro-Węgry sprzeciwiłyby się stanowczo zajęciu przez wojsko rosyjskie bądźto miast nadmorskich, bądź samego kraju, i zapytuje czy i pod tym względem zachodzi różnica między stałą a przemijającą okupacyą, to znaczy, czy niezgadzając się na stałą okupacyą, nie przystalibyśmy na przemijającą, gdyby trwać miała przez kilka miesięcy.

Hr. Kalnoky: Oba te punkta zaliczyłem wyraźnie do odrębnej kategoryi, gdyż widziałbym w tem faktyczne zerwanie traktatu, albowiem przemijające zajęcie Bułgaryi przez jedno mocarstwo bez poprzedniego zezwolenia Turcyi i innych państw sprzeciwia się międzynarodowym ugodom i według naszego przekonania nie jest dozwolonem.

Hr. Eugeniusz Zichy: Istnieją dwa rodzaje okupacyi. Albo przez jawne zerwanie traktatu berlińskiego, albo przez osadzenie księcia, który będzie wasalem Rosyi, przez zamianowanie Rosyanina ministrem wojny, przez nasłanie oficerów rosyjskich. Mówca wyjaśnia, jak wielki wpływ wywarłoby to na sąsiednie państwa bałkańskie, i o ile by to ułatwiło podziemną robotę agentom rosyjskim. Zapytuje więc ministwa, czy ten drugi rodzaj okupacyi wydaje mu się dozwolonym.

Hr. Kalnoky: Mogę tu tylko powiedzieć, iż niedozwolonem jest to wszystko coby się równało obaleniu niezawisłości samodzielnego księstwa, lub zaprowadzeniu protektoratu. Zresztą wielka trudność tkwi w pytaniu, w jaki sposób księstwo bułgarskie, będące w początkach rozwoju, może się nadal bez obcej pomocy organizować i rozwijać. Tak naprzykład brak wyższych, doświadczonych i mających powagę oficerów dał się w armii uczuwać przez to, że młodzi oficerowie coraz mniej okazywali moralnej siły i karności i wreszcie posunęli się do buntu. Przy tej sposobności zwraca minister uwagę na pewną okoliczność, którą trzeba mieć zawsze na względzie. Równie z traktatu berlinskiego, jak i z protokołów kongresu wynika, że starano się w Berlinie z największą usilnością o uniknięcie wszystkiego, coby mogło zadrasnąć Rosyą. Tkwiło to już w istocie rzeczy i inaczej stać się nie mogło.

Wspominam o tem ponieważ dzisiaj zachodzą w Bułgaryi analogiczne do pewnego stopnia stosunki. Niemożliwem jest ażeby Bułgarya pozostała na zawsze w tak naprężonych stosunkach do Rosyi; należy koniecznie znaleść sposób do złagodzenia sytuacyi. Pomoc Rosyi jest bezwątpienia niezbędną do stanowczego uporządkowania spraw bułgarskich. Jeżeli z jednej strony generał Kaulbars wywołał oburzenie na siebie i na Rosyą i posunął się za daleko, to z drugiej strony Bułgarzy zajęli także skrajne stanowisko, z którego muszą ustąpić. Mocarstwa powinny skierować swe usiłowaia ku wytworzeniu w Bułgaryi znośnej sytuacyi, którąby się mogła stale utrzymać, a niepodobna sobie wystawić, ażeby się to udało, jeżeli nie polepszą się stosunki między Rosyą i Bułgaryą.

Hr. Albert Apponyi: Z całego szeregu oświadczeń, tyczących się oryentalnej polityki naszego rządu, można wybrać następujące punkta, stanowiące główne tej polityki motywa: Po pierwsze oznaczono kilkakrotnie nasz sojusz z Niemcami jako podstawę naszego stanowiska na zewnątrz; powtóre oświadczył p. minister po zjeździe w Skierniewicach, że trzy mocarstwa postanowiły tam uważać poszanowanie traktatów za podstawę ich wspólnej polityki; po trzecie zaś p. prezydent gabinetu węgierskiego uznał w swej mowie utrzymanie samodzielności i niepodległości państw bałkańskich za cel naszej polityki, a zarazem oznajmił, że wykluczonym jest wszelki jednostronny protektorat, równie jak wszelka nie oparta na traktatach interwencya, oraz wszelki podział sfery działania między Austryą i Rosyą. Z tych powodów zamierzał mowca zapytać się, jak należy rozumieć te oświadczenia, zestawiwszy

je z niektóremi wypadkami dni ostatnich. Sądzi on jednak, że odpowiedzią na to pytanie są słowa ministra, według których istnieje różnica między stałą a przemijającą okupacyą. Mowca zaniecha na razie tego pytania, zastrzegając sobie krytykę słów ministra. Minister przyznał, że w postępowaniu Rosyi można upatrywać złamanie traktatu; jakże się to da pogodzić z ugodą skierniewicką, mocą której trzy mocarstwa zobowiązały się przyjąć traktaty za podstawę polityki? Jak może porozumienie między mocarstwami istnieć dalej, skoro jedno z nich zerwało je w tak oczywisty sposób? Minister powołuje się wprawdzie na ustne przyrzeczenia Rosyi, ale czyny tego państwa mówią co innego, a tam, gdzie słowa i czyny sprzeciwiają się sobie, mają te ostatnie większą wagę. Rosya ma zupełną możność odwlekać przywrócenie stosunków normalnych w Bułgaryi, dopóki jej się podoba, chodzi tu bowiem o dwie kwestye: o wybór księcia i o sprawę rumelijską. Do załatwienia obu tych spraw potrzeba zezwolenia Rosyi, ona zaś może odmawiać tego zezwolenia, dopóki sama zechce. Jeżeli do owej pory nie położy się kresu jej zabiegom, będzie ona mogła robić, co się jej podoba, a zarazem odwlekać w nieskończoność stanowcze załatwienie sprawy. Następne pytanie hr. Appony'ego dotyczy stosunku Austryi do Niemiec. Uważałby on ciągłe podnoszenie tej sprawy za rzecz niestósowną, gdyby nie zachodziły okoliczności, które je usprawiedliwiają. Zachodzą jednak fakta, obudzające wątpliwość, czy możemy jeszcze liczyć na poparcie Niemiec. Jako jeden z tych faktów przytacza mowca okoliczność, iż generalny konsul niemiecki nie był obecnym przy przyjęciu powracającego ks. Aleksandra, a zarazem przyłączył się do usiłowań Rosyi w celu ocalenia spiskowców. Mowca prosi ministra o wyjaśnienie, w jaki sposób możebną jest tak wielka różnica między zachowaniem się Niemiec względem Rosyi a zachowaniem się Austryi, skoro stosunki austryacko-niemieckie są takie same, jak były poprzednio. (D. n.)

Ziemie polskie.

(Przemysł fabryczny w Królestwie Polskiem.)

Z świeżo ogłoszonych drukiem sprawozdań rosyjskich inspektorów fabrycznych za rok 1885 wyjmujemy niektóre ciekawe szczegóły.

Sprawozdanie inspekcyi warszawskiej podaje rozkład zakładów przemysłowych pod względem geograficznym i administracyjnym przypominając, iż w pasie granicznym główny kontyngens robotników pochodzi z Prus, przyczem konstatuje, że władze miejscowe okazywały im chętną pomoc. W 595 zrewidowanych fabrykach (149 w Warszawie i 446 na prowincyi, przeważnie w gub. piotrkowskiej i kaliskiej) przeszło 78.939 robotników, w tej liczbie 3308 chłopców i 2420 dziewcząt nieletnich. Dzieci wszakże do 12 roku nie były już w fabrykach wskutek nowej ustawy fabrycznej zatrudnione. Najwięcej małoletnich spotykamy po fabrykach bawełnianych — 2223 i wełnianych — 1511, sporo w zakładach wyrobów lnianych — 235, w fabrykach tytoniu — 170 i w hutach szklanych — 224.

Dość ciekawemi są szczegóły o płacy robotnika. Według obliczeń robotnik fabryczny w Królestwie Polskiem zarabia tygodniowo w przecięciu od 3 rs. do 13 rs. Jeżeli przypuścimy, że robotnik pracuje rok cały płaca jego wyniesie od 162 do 707 rs. rocznie. Najlepiej, płatni są robotnicy w przędzalniach tkackich. W fabrykach drutu i gwoździ płaca robotnika dorosłego wynosi od 2 do 21 rs. tygodniowo, w hutach szklanych od 2 do 30 rs. Płaca robotnic jest znacznie niższą i wynosi od 2 do 8 rs. Robotnica więc fabryczna zarabia w Królestwie średnio 117 rs. a najwyżej 425 rs. rocznie.

O wiele dokładniejszem jest sprawozdanie wileńskiego okręgu fabrycznego. Okręg ten obejmuje całą Litwę, Białoruś i Kurlandyę, posiada więc właściwe etnograficzne cechy, jakich są pozbawione inne okręgi. Ludność miejscowa przedstawia dziwną mięszaninę narodowości, religii i języków. Spotykamy w nim najrozmaitsze plemiona. W trzech guberniach białoruskich i w gubernii grodzieńskiej przeważa ludność prawosławna, której gub. mińska liczy 60·8 prc., mohylewska 82·5 prc. witebska i grodzieńska po 54 prc. W wileńskiej zaś gubernii prawosławni wraz ze starowiercami wynoszą 36 prc., a w kowieńskiej redukują się do 5 prc. Kurlandya zaś liczy 3 prc. Katolików w gubernii wileńskiej mamy 54 prc., w kowieńskiej 75 prc. Ludność katolicka równoważy prawie prawosławnej. Dalej idą Żmujdzini i Łotysze, których w gubernii kurlandzkiej jest 75 prc. Konglomerat ten dopełniają żydzi, których ogól na ilość wynosi w siedmiu omawianych guberniach 1365000 tj. 15 prc. całej ludności.

Okręg obejmuje przestrzeń 30000 wiorst kwadratowych i liczy łącznie 8 i pół milionów mieszkańców. Wszystkich fabryk rozrzuconych na tej przestrzeni znajduje się 2774. Wszystkich zaś robotników płci obojej tamże pracujących 31.000 tj. po 4 ludzi na każdy 1000. Przemysł fabryczny rozwinięty jeszcze nader słabo pod każdym względem. Najwięcej spotykamy fabryk przerabiających materyały włókniste, fabryk tytoniu i i zakładów mechanicznych. To są główne gałęzie przemysłu. Zużywają one 76 prc. ogólnej liczby robotników.

Głównym obowiązkiem inspekcyi jest czuwanie nad pracą małoletnich, która nie powinna przenosić ośm godzin dziennie, założeniem szkółek dla dzieci pracujących po fabrykach, oraz nadzór ogólny nad wszystkiemi zakładami fabrycznemi i przemysłowemi, pod względem hygienicznym i sanitarnym, warunkami bytu i życia robotników, zapobieganie nadużyciom itd. W ciągu r. z. inspekcya zdołała zwiedzić zaledwie 246 zakładów fabrycznych, należących do największych i spotrzebowujących największą ilość robotników jak dorosłych tak nieletnich. Liczba tych ostatnich wynosiła 2132, a w tem chłopców 877 i dziewcząt 1255. Fabryki tytoniu najwięcej posługują się pracą dzieci. Liczba dorosłych robotników pracujących w tychże fabrykach wynosiła 16914 czyli przeciętnie 68 ludzi na każdą fabrykę.

Ilość robotników oraz ich praca różni się w każdej fabryce i zależy od rodzaju uprawianego przemysłu. Średni zarobek mężczyzny wynosi około 20 rs., kobiety około 9 rs. a dzieci około 3 rs. miesięcznie. Największy procent kobiet pracuje w fabrykach tytoniu.

Mieszkania dla robotników znalazły się tylko w 18 fabrykach. Kasy oszczędności dla robotników nie egzystują prawie. Zaledwie 10 fabryk odpowiada przepisom sanitarnym, w innych względy sanitarne zaniedbane są zupełnie. Stosunkowo do ilości pracujących dzieci, liczba szkółek jest nader małą, gdyż zaledwo 7 fabryk na nie się zdobyło. Ogrom więc fabrycznej młodzieży (15 prc.) nie posiada żadnych elementarnych wiadomości.

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 listopada.

Czytelnicy przypomną sobie, że zaraz po ustąpieniu bar. Piny ze stanowiska ministra handlu, była mowa o utworzeniu w Austryi osobnego ministerstwa komunikacyi, które objęłoby sprawy kolei żelaznych, żeglugi — i t. p. Myśl ta zyskała dość ogólne ze wszech stron uznanie. Kiedy zbliżała się nominacya nowego ministra handlu, zapowiadano, że sprawa utworzenia ministerstwa komunikacyi zostanie chwilowo w zawieszeniu, aż nowy minister handlu dokładnie w swoim departamencie się rozpatrzy, ażeby mógł w sprawie tej wnioski swe poczynić. Obecnie dowiaduje się *N. W. Tagblatt* „z dobrego źródła", że myśl utworzenia ministerstwa komunikacyi bliską jest wykonania i że Rada państwa wkrótce po swem zebraniu się w styczniu otrzyma w tej mierze zawiadomienie od rządu, poczem rychło nastąpi mianowanie nowego ministra. Według *Tagblattu* kandydatami do tej teki są: gen. dyrektor kolei skarbowych bar. Czedik, szef sekcyi Wittek, tudzież gen. dyrektor gal. kolei Karola Ludwika radca dworu Sochor.

W Wiedniu odbyło się w piwiarni szwechackiej zgromadzenie wyborców, na którem poseł do Rady państwa Pernerstorfer zdawał sprawę ze swych czynności Należy on do klubu niemieckiego i jest antisemitą — ale statniemi czasy poróżnił się z przywódcą antisemitów Schoenererem. Ze sprawozdania jego podnieść należy, iż oświadczył się stanowczo przeciw językowemu wnioskowi Scharschmida. Zgromadzenie wcale nie było życzliwie usposobione dla swego posła. Jeden z mowców wśród aplauzu zebrania silne czynił posłowi zarzuty z powodu znanego telegramu klubu niemieckiego do Bismarka. Postawiony w końcu wniosek o wotum zaufania upadł, a przyjęto wniosek o proste przyjęcie sprawozdania do wiadomości. Po takiej uchwale powinienby chyba poseł złożyć mandat — ale panowie ci niebardzo ściśle biorą te sprawy.

Ile razy chodzi o najżywotniejsze interesa narodu polskiego, choćby one zostawały w bezpośrednim związku z interesami słowiańskiemi, Rosya wnet przestaje być słowiańską. Nowy mamy tego dowód. Do ostatnich dni dzienniki warszawskie dość swobodnie pisały o stosunkach prusko-polskich i mającym się założyć Banku ziemskim. Niedługo to jednak trwało, bo jak donoszą do *Dz. Posn.* wyszło rozporządzenie generał-gubernatora do cenzury, az cenzury do redakcyi pism warszawskich, wzbraniające pisać o sprawach Banku ziemskiego w Poznaniu.

Etat wojskowy na r. 1887/88 został już przesłany członkom niemieckiej rady związkowej. *Berliner Polit. Nachrichten* podają z niego co następuje: „Stałe wydatki na pruski kontyngens wojskowy, oraz na kontyngensy innych niemieckich państw związkowych przejęte przez pruską administracyę, obliczone są w etacie na 267,570.000 marek, czyli 4,200.000 marek więcej aniżeli w roku przeszłym. Ta wyższa suma potrzebną jest na dodatki pieniężne i w naturaliach dla wojska. Jednorazowe wydatki powiększone nieco zostały dla dalszego skompletowania materyału broni i zapasów amunicyi. W etacie mają być także zamieszczone sumy pewne na rozszerzenie biur w ministerstwie wojny w Berlinie, oraz na budowę koszar dla pułku gwardyi artyleryi. Nadzwyczajny etat na administracyę armii cesarstwa ma w jednorazowych wydatkach wynosić 2,550.000 marek więcej, aniżeli w roku przeszłym. W etacie tegorocznym ma być także zamieszczoną suma na szkołę podoficerską w Neubreisach". Z dat powyższych pokazuje się, że administracya wojskowa potrzebuje znacznych sum, które powiększą jeszcze i tak już wysoki deficyt.

Biuro francuskiej izby deputowanych zgromadziło się w czwartek, w celu wybrania komisyi z 22 członków, która ma się zastanowić nad wnioskiem Michelina, co do zniesienia konkordatu, tudzież nad wnioskiem Yves Guyota co do pozostawienia gminom zawotowanego kredytu na cele wyznaniowe. Z 22 wybranych członków, 13 oświadcza się za oddzieleniem kościoła od państwa, 8 oświadcza się za tem samem w zasadzie, lecz uważają środek ten w obecnej chwili za niewłaściwy.

Jeden z dzienników monarchicznych doniósł, iż poseł francuski w Berlinie, Herbette, którego przyjmował w sobotę ks. Bismark, traktował z kanclerzem w sprawie ewentualnej neutralności Francyi w razie zawikłań wojennych. Doniesienie to nie jest prawdziwe.

Oficyalna *Gasetta di Venesia* daje do zrozumienia, iż celem pobytu komendanta eskadry, margrabiego Orenga, w Konstantynopolu jest nakłonienie Porty do pozwolenia na przejazd przez Dardanele połączonej austryacko-włosko-angielskiej flotylli w razie, gdyby wypadki wymagały tego środka dla obrony poddanych trzech mocarstw. Minister marynarki Brin oświadczył, iż położenie jest tego rodzaju, że wkrótce marynarka włoska będzie miała ważne zadanie do spełnienia.

W dyplomatycznych kołach włoskich spodziewane są liczne zmiany osobowe. Jak opowiadają, hr. Nigra i Greppi będą odwołani, a pierwszy z nich ma zostać prezesem pewnego rodzaju trybunału dla sporów dyplomatycznych.

Niejednokrotnie krążyły po Europie wieści, że przywódzca powstałych szczepów w wschodniej części Sudanu, Osman Digma, nie żyje. Wiadomość ta, jak się przekonujemy teraz, za każdą razą była fałszywą, gdyż ... depeszy, przesłanej ostatniemi czasy z Suakimu do Kairo, Osman Digma połączywszy się z derwiszami dąży na czele znacznych zastępów na odsiecz Tokarowi. Spodziewać się przeto należy, iż wkrótce o nowych posłyszymy walkach, w których jednym z głównych aktorów będzie nieżywy już rzekomo Osman.

Dwanaście tysięcy robotników, zatrudnionych w Chicago w rzezalniach i oborach, porzuciło niedawno robotę. Zarekwirowane 2 pułki milicyi sprawiły, że do żadnych jeszcze zaburzeń w miejscach zagrożonych nie przyszło. Strejk ten kilkunastu tysięcy robotników ma zniewolić chlebodawców do unormowania dotychczasowej roboty dziennej na ośmiogodzinną. Ale zabiegi te rozbiją się niezawodnie o stanowczość właścicieli poszczególnych zakładów. Wysyłają oni z powodu strejki zamiast mięsa żywe bydło w strony wschodnie, i poczynili odpowiednie kroki, aby z miast wschodnich sprowadzić dostateczną ilość sił roboczych.

Kronika.

Kraków, 15 listopada.

Stan zdrowia marszałka dra Zyblikiewicza nic nie pozostawia do życzenia. Pacyent chciał w sobotę rano wstać z łóżka, lecz za poradą dra Hoszarda odłożył swój zamiar do wczoraj. Rekonwalescencya postępuje tak raźno, iż najdalej za dni sześć będzie mógł p. marszałek wyjść z domu.

Z magistratu. W myśl ustępu 6 instrukcyi namiestnictwa z dnia 8 października b. r. l. 62462, zawierającej postanowienia o cholerze, magistrat wzywa ponownie tak właścicieli domów, jak i wynajmujących pomieszkania: aby o każdym wypadku rzeczywistej lub podejrzanej cholery, która się w ich domach a względnie mieszkaniach pojawi, zawiadamiali bezzwłocznie lekarza miejskiego obwodowego, a względnie komisarza właściwego obwodu lub fizyka miasta. Jednocześnie magistrat oznajmia, że zaniedbanie obowiązku doniesienia o wypadkach cholery będzie karane w myśl rozporządzenia ministerstwa z dn. 30 września 1857 (Dz. u. p l. 198) grzywną od 1 do 100 złr., a względnie aresztem od 1 do 14 dni.

Towarzystwo weteranów wojskowych odbyło wczoraj nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sali radnej, na którem na 74 głosujących wybrano następujący zarząd: Prezes Staszczyk, wiceprezes Sowiński; sekretarz Korbel, urzędnik magistratu; kontrolor Mayer; skarbnik Barber, kasyer w browarze Goetza. Wydziałowi: Dulski, krawiec cywilno-wojskowy; Wójcik, artysta-rzeźbiarz; Przystasz, pensyonowany awizer; Patelski, pisarz kolei Karola Ludwika; Krzyżyk, tercyan przy Akademii Umiejętności; Kruczkowski; Schleichkorn, właściciel domu i majster piekarski w Podgórzu; Pollak, agent browarn Johna; Makomaski, urzędnik gazowy; Weber, kantyniarz; Tichy, Puchała, Kornblum, Bartynowski, Karaś, Słupski.

P. Wincenty Eminowicz, który przez sześć lat był prezesem Towarzystwa, złożył tę godność z powodu, że według rozporządzenia ministerstwa wojny c. k. oficer nie może być prezesem lub członkiem Wydziału tego Towarzystwa, aby ze stosunku tego nie wejść w kolizyę z władzą. P. Eminowicz pozostaje i nadal jako porucznik armii komendantem sanitarnych kolumn Towarzystwa czerwonego krzyża, które od czasu zaprowadzenia pospolitego ruszenia nie ma nic wspólnego z Towarzystwem weteranów, ministerstwo bowiem poleciło rekrutować obsługę parków sanitarnych z ludzi, należących do pierwszej kategoryi pospolitego ruszenia.

Stowarzyszenie malarzy pokojowych i szyldowych według zatwierdzonego niedawno przez namiestnictwo statutu obejmuje jako członków wszystkich tych, którzy się w Krakowie zawodem malarskim, nie wykluczając w zakres wchodzącego pokostnictwa i spokrewnionego pozłotnictwa, samoistnie trudnią. — Z powodu zachodzących nieporozumień donosimy, iż według §. 3 powołanego statutu (L. nam. 61448) właściwe przepisy stanowią, o ile nie wolno trudnić się rzemiosłem tak wewnątrz jak i zewnątrz duchownym, zakonnikom, wojskowym, urzędnikom lub innym osobom, zajmującym posady publiczne, — jako też właścicielom lub zawiadowcom realności i to pod osobistą odpowiedzialnością. Również nie wolno trudnić się pokostnictwem i malarstwem szklarzom, blacharzom, cieślom i murarzom także i lakiernikom, lecz li tylko członkom, należącym do stowarzyszenia malarzy pokojowych i szyldowych, jako zwyczaj od lat trzystu w Krakowie zaprowadzony.

Ostrzeżenie. Niejaki Raćko z Podlasia, dotąd Unita, zażywający wielkiego wpływu i pośredniczący w przewozie pieniędzy na cele katolicyzmu przeszedł na prawosławie i jest teraz agentem znanego Dobriańskiego. Raćko bawi obecnie w Galicyi pod dawną firmą Unity. Trzeba się mieć przed nim na baczności! — ostrzega korespondent warszawski *Dz. Posn.*

Z teatru. „Szczęście małżeńskie," komedyę przełożoną przez p. Wandę Barszczewską z francuskiego oryginału *Valabreque*, którą wykonano po raz pierwszy w sobotę na naszej scenie, polecamy gorąco wszystkim szczęśliwym i nieszczęśliwym małżeństwom, oraz pannom i kawalerom, jako sztukę dobrą i nadzwyczaj zabawną, jakiej nie rychło znów doczekamy się w repertuarze. Kto szuka miłej i mile podanej rozrywki w teatrze, ten będzie zaspokojony idąc na „Szczęście małżeńskie", gdyż równie wesołym wieczorem, równie udatnem przedstawieniem dawno już nie uraczyła nas krakowska Melpomena. Komedya ta powtórzoną będzie we wtorek a prawdopodobnie i we Czwartek, gdyż sukces jej jest niewątpliwy.

Dr. Majewski lekarz pułkowy I pułku inżynieryi, został przydzielony drowi Mikuliczowi, jako operator elew.

Zapiski policyjne. Od Tekli z Zegarmistrzów Ziembowy obsługaczki, karanej już sądownie za kradzież, odebrano sześć chustek od nosa, znaczonych literami H. K. 3. Z. S, i koroną. — L. G. — B M., literą kolorową z pawiem i jednę bukiecikiem białym — oraz broszkę srebrną podłużną z herbem Polski i Litwy i datą 1830 roku, tudzież dwie łyżeczki srebrne bez znaków.

Wczoraj popołudniu przytrzymała straż policyjna dwu nader niebezpiecznych złodziei kieszonkowych, w kościele św. Barbary, a mianowicie Wojciecha Srokę lat 65 liczącego, szatyna i Michała Szewczykiewicza, lat 70 liczącego siwego, którzy uganiali się za kieszeniami pobożnych.

Przytrzymano i do są u karnego odstawiono Annę Stachoń lat 37 liczącą, rodem z Smarzewic w Prusach, przybierającą charakter i strój zakonnicy, która w podstępny sposób przywłaszczyła sobie wiktuały przeznaczone przez Siostry Franciszkanki dla składu kalek na Blichu i kazała je odwieźć do swego mieszkania na Olszą, aby tam z użebranych pieniędzy i wiktułów wygodne życie prowadzić.

Dnia wczorajszego przyaresztowano Joachima Seterera, izraelitę z Zielonek, który będąc w stanie pijanym i jadąc końmi przez ulicę Długą przejechał w dniu wczorajszym dwuletnią córkę Józefa Wójcika.

Zapiski policyjne. Katarzyna Sulak, 20 letnia służąca z Zakrzowka pod Podgórzem, porodziła w nocy z 14 na 15 b. m na Podgórzu syna, którego z zaparciem się uczuć macierzyńskich porzuciła w szopie Mikołaja Bieleckiego pod l. 33 na łaskę losu. Znalezionego trupka oddano do trupiarni, matkę zaś chorą odstawiono do szpitala więziennego.

Przygoda hr. Starzeńskiego. Wicekonsul austryacki w Sofii, hr. Starzeński, który w ostatnich dniach października wyjechał stamtąd do Tyrnowy, został, jak wiadomo — napadnięty w drodze przez rozbójników. Przenocowawszy 30 października w Tureckim Izworze, udał się p. Starzeński nazajutrz w dalszą drogę do Łowczy. — Oprócz jednego kawasa i woźnicy nie miał on żadnej eskorty, — a jedyną broń stanowiły dwie dubeltówki, zamknięte w pudle i mały rewolwer kawasa. Około godziny 10, gdy powóz wjeżdżał właśnie w stromy i wąski parów, ujrzano trzech zbójców, którzy wymierzywszy strzelby na podróżnych, kazali im się zatrzymać. Trzech innych mężczyzn, uzbrojonych także w strzelby, ukazało się w pobliżu. P. Starzeński miał tyle przytomności, iż nie pozwolił kawasowi wystrzelić i nie stawiał zbójcom oporu. Ci przetrzęśli wszystkie kuferki i zabrali podróżnym pieniądze w kwocie około 150 franków. Między podwójnem dnem kuferka znajdowało się 50 napoleondorów, które uszły ich oka. Po dłuższych pertraktacyach udało się hr. Starzeńskiemu nakłonić zbójców do pozostawienia mu dwóch dubeltówek, zabrano mu tylko wszystkie naboje. — Cała ta rewizya trwała blisko godzinę, poczem naczelnik bandy, mający na sobie strój turecki, pożegnał podróżnych i oddalił się ze swymi ludźmi. Bułgarzy utrzymują, że nie musieli to być rozbójnicy z zawodu; ci bowiem woleliby zatrzymać wicekonsula w niewoli i żądać potem okupu.

Wydalanie żydów. *Gazeta Lubelska* donosi, że burmistrz i wójci gmin w gubernii lubelskiej otrzymali nakaz do wydalenia za granicę wszystkich żydów, nie będących rosyjskimi poddanymi, — którzy trudnią się handlem bez pozwolenia władz.

Dziewięcioletnia wygnanka. Antonina Cyran wydalona z Prus, przybyła do Łodzi. Przed czterema laty przybyła w odwiedziny do rodziców, mieszkających pod Zgierzem krewna z Lignicy i zabrała z sobą pięcioletnią wówczas Antoninę. Owa krewna a ciotka małej zatrudnioną jest w Lignicy w fabryce cygar Antoniego Richtera. Mała Antonina podobała się właścicielom fabryki. wzięli ją więc na wychowanie. Tam właśnie zastał ją rozkaz banicyjny. Dziewięcioletnie dziecko odstawiono do granicy, a stamtąd do Piotrkowa, następnie do urzędu powiatowego w Łodzi, wreszcie magistrat łódzki odesłał małą wygnankę do rodziców.

Zmarli. W Warszawie rozstała się z tym światem ś. p. Filipina z Szymanowskich Brzezińska, żona głośnego swego czasu adwokata. Zmarła była uosobieniem dawnych tradycyj oraz typem prawdziwej Polki. Urodzona w r. 1800 zajaśniała następnie w salonie wielkimi przymiotami umysłu i serca, oraz talentu muzycznego. Spokrewniona i zaprzyjaźniona z fortepianistką Szymanowską, poznała w jej domu ks. Józefa Poniatowskiego, a przez powinowactwo z Mickiewiczem i Lenartowiczem, weszła w Koła literackie. Pierwsze jej prace drukował Godebski, w czasopiśmie „Wanda". Z czasem ś. p. Brzezińska zwróciła się wyłącznie do muzyki, oddając się muzyce kościelnej. Wójcicki w bursie literackiej, wysoko podnosi jej talent twórczy, nadmieniając, iż była jedną z ozdób współczesnego salonu. Ś. p. Brzezińska słynęła ze swoich zdolności prawniczych.

Lwów, 14 listopada. Dzisiejszej nocy około godziny 12 ogromna łuna okazała się na północnej stronie miasta i nad żółkiewskiem przedmieściem. Z początku sądzono, że która z pobliskich wiosek stoi w płomieniu, gdyż w dzwon ratuszowy nie uderzono wcale, czego powód nie jest dotąd wiadomym. Wprawdzie z wieży ratuszowej nie widać tej części miasta, zakrytej górą zamkową, ale nie usprawiedliwia to bynajmniej głównej strażnicy, gdyż na żółkiewskiej rogatce istnieje stacya telefoniczna która natychmiast powinna była dać znać o pożarze. Pożar wybuchł w koszarach t. zw. „Kisielki", przeznaczonych dla konnicy, w których znajdowało się 97 koni i szybko objął cały dach starego budynku, pod którym miał się znajdować znaczny zapas siana. — Niebezpieczeństwo musiało być bardzo groźne, jeżeli w ten sposób ratowano konie, że je odpinano i wypędzano na dziedziniec, skąd spłoszone pokłusowały do miasta. Tylko dzięki późnej porze ulice były puste, a strachem pędzone zwierzęta nie potratowały na szczęście w pędzie swym ludzi; jedyną ofiarą jest pewien ułan, który dostał się pod kopyta końskie. Natomiast trzy konie padły na ulicy, jeden przebiwszy się na dyszlu nadjeżdżającego wozu, — inne natrafiwszy nagle na zaporę. Kilka koni schwytano w rynku i na ulicy Jagiellońskiej, a dzisiaj telegrafowano z drugiej czy trzeciej stacyi kolei Brodzkiej, że tam złapano ośm koni. Spokojne powietrze a szczególnie dość rzęsisty deszcz przyczynił się do szybkiego usunięcia dalszego pożaru. Zgorzał tylko dach i wiązanie. — Koszary są własnością miasta i były ubezpieczone.

Obchód jubileuszu p. Henryka Rewakowicza zapowiada się pięknie, wiele bowiem osób z prowincyi zapowiedziało już swój udział. Komitet ogłosił program, według którego w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 11 nastąpi wręczenie adresu jubilatowi w sali „Sokoła", jak niemniej złożenie życzeń ze strony różnych delegatów; poczem udadzą się uczestnicy na bankiet, który się odbędzie w sali kasy na miejskiego Telegramy i pisma należy adresować do przewodniczącego komitetu dra B. Longchampsa (Rynek 10), a w dniu uroczystości do kasyna miejskiego.

Dowiadujemy się, że 28 b. m. wystąpi tu z koncertem tak ceniony u was wirtuoz, p Adamowski, wiolonczelista, wraz z p. Jadwigą Iwanowską, wysoce uzdolnioną pianistką z Warszawy.

Walne Zgromadzenie członków rzeszowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbyło się w niedzielę dnia 7 b. m. w sali Towarzystwa kasynowego. Po zagajeniu posiedzenia przez dra Zbyszewskiego, który wykazał w krótkości znaczenie i potrzebę „Sokoła" oraz jego genezę, przystąpiono do wyboru prezesa, tegoż zastępcy, siedmiu członków wydziału i dwóch zastępców. Prezesem jednogłośnie wybrano dra Wiktora Zbyszewskiego; wybór zastępcy prezesa i członków wydziału, oraz zastępców, uskuteczniono za pomocą kartek. Zastępcą prezesa został wybrany prof. gimnaz. p. Tomasz Tokarski, do wydziału weszli pp. Władysław Mianowski, dr. Juliusz Bandrowski, Jan Kanty Steczkowski, Antoni Bieńkowski, Ignacy Wurm, Henryk Czerny i Karol Novak; na zastępców wydziałowych wybrano pp. Tytusa Lopatynera i Tad. Stanisza. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. dra Keppla i Arwaya. — Z porządku dziennego przystąpiono do sprawy ustanowienia wysokości miesięcznych wkładek członków zwyczajnych. Po długiej dyskusyi uchwalono, że wkładka miesięczna członków zwyczajnych wynosić ma 50 centów. Wnioski członków: aby w zakres czynności „Sokoła" przyjęto także naukę tańców, aby wnieść odezwę do dyrekcyj szkół tutejszych o poparcie Towarzystwa przez zalecanie uczniom nauki gimnastyki, aby wkładki ściągnąć od członków już za czas od dnia 1 listopada b. r. i wnieść prośby do tutejszych instytutów finansowych o materyalne poparcie Towarzystwa przy zamknięciu rachunków r. b. — przekazano wydziałowi do załatwienia.

Towarzystwo liczy dotąd 41 członków. Nauki gimnastyki udzielać będzie p. Mianowski, a pomoc swą przyrzekł chętnie p. Tokarski. Ćwiczenia odbywać się będą dwa razy na tydzień wieczorem. Po walnem zgromadzeniu odbył Wydział zaraz posiedzenie, na którem załatwiono sprawy co naglejsze, a na wniosek p. Novaka postanowiono prenumerować organ „Sokoła" *Przewodnik gimnastyczny*. Dotychczasowe próby ćwiczeń gimnastycznych odbywały się za łaskawem zezwoleniem dyrekcyi seminaryum nauczycielskiego w sali gimnastycznej tego zakładu.

P. Al. Milerowicz, komendant miejskiej straży pożarnej w Stanisławowie, skombinował praktyczną, tanią i dla małych miast i siół zastosowaną sikawkę; a fabryka narzędzi ogniowych i sikawek R A. Smekal w Pradze nabyła od niego prawa własności i wyrobu tego wynalazku.

W Tarnowie wystąpią we wtorek 16 b. m. z koncertem p. Jadwiga Iwanowska, młodziutka lecz już wytworna pianistka (uczennica Michałowskiego) z Warszawy i p. Adamowski, który jako wiolonczelista ma już ustaloną sławę pierwszorzędnego wirtuoza. Polecamy tych koncertantów gorąco tarnowskiej publiczności.

Wojnicz 11 listopada. W dniu 6 listopada odbyło się poświęcenie odrestaurowanego kościółka, przy bardzo licznym udziale publiczności. Kościółek ten, jakkolwiek drewniany sięgał odległej przeszłości, gdyż według pewnych danych miał pochodzić z roku 1097. W roku 1869 powstała myśl odrestaurowania tej prawie walącej się świątyni, wskutek czego zawiązał się komitet z obywateli i zbierano składki, które były jednak za małe, aby można przedsięwziąć restauracyę, aż dopiero fundusz ten wzmocniony został przez legataryusza ś. p. Bodziocha. Zawiązał się tedy ponownie komitet z obywateli i przedsięwzięto gruntowną restauracyę. Drzewo kościołka było modrzewiowe, lecz zniszczone, zastąpiono je więc nowem, obito zewnątrz i wewnątrz deskami i upiększono wnętrze ślicznemi przyborami kościelnemi.

Podnieść tu wypada zasługi Wnych panów komitetowych p. Wincentego Krzemińskiego poczt. i pana Karola Harlendera, którzy niezmordowaną pracą, trudami i zabiegami, nie szczędząc własnych funduszów, starali się o upiększenie kościółka, który w niezmiennej strukturze zostanie pamiątką dla potomności.

Dobczyce, 15 b. m Grasująca u nas między dziećmi dyfterya znacznie osłabła, — wskutek czego od poniedziałku otwartą została szkoła. Zawiązana niedawno straż ogniowa ochotnicza wzrosła do liczby 46 członków, którzy na wzór krakowskiej straży odbywają ćwiczenia i pełnią kolejno nocną służbę ogniową. — Miejscowy nauczyciel p. Jan Kłak przygotowuje nam niemałą niespodziankę, a mianowicie wieczorek muzykalno-wokalny, na którym produkować się będzie chór dobczycki, przez p. Kłaka zawiązany i dobrze wyćwiczony.

Dante w Turcyi. Do wiedeńskiej *Allg. Ztg.* piszą z Carogrodu: „Przed paru tygodniami „Boska komedya" Dantego została potępiona i zabroniona w Turcyi przez cenzurę tamtejszą. Przyczyna tego była następująca: Kierownik szkoły wojskowo-lekarskiej, Sudda pasza, widział, będąc we Włoszech, dzieło Dantego ozdobione pysznemi rycinami Dorégo, które tak mu się podobały, że kazał je sobie przysłać do Carogrodu. Gdy dzieło nadeszło, zostało według przepisu przedłożone cenzorowi, który zabrał je do domu, chcąc się lepiej rysunkom przypatrzeć. Przeglądając je, ujrzał on tam wizerunek człowieka, z rysów twarzy i ubioru podobnego do muzułmanina, który poddany był srogim udręczeniem piekielnym. Jest to obraza dla tureckiego narodu! zawołał cenzor i oddał książkę naczelnikowi cenzury a ten orzekł, iż muzułmaninem tym skazanym na tortury nie jest nikt inny, jak tylko sam Mahomet, dla którego srogi Dante rozmaite kary w swem „piekle" wyznaczył. Następnego dnia „Boska komedya" znajdowała się na indeksie tureckiej cenzury.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 16 listopada: Po raz drugi: „Szczęście małżeńskie" (*Le bonheur conjugal*), komedya w 3 aktach Albina Valabrequa.

We czwartek 18 listopada: (Wznowione): „Dyoniza", komedya w 4 aktach Aleksandra Dumasa.

W sobotę 20 listopada: Po raz pierwszy: „Adwokat bez klientów", komedya w 3 aktach pp. Adolfa Abrahamowicza i Lucyana Kwiecińskiego.

W niedzielę 21 listopada: „Kościuszko pod Racławicami."

W nauce: „Chamillac", komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

Sprawy sądowe.

W sprawie konfiskaty broszury dra Lewakowskiego p. t.: „Relacya poselska" odbyła się 13 b. m. we lwowskim kraj. sądzie karnym rozprawa apelacyjna. Zastępcą i obrońcą posła Lewakowskiego był dr. T. Szydłowski, który główny nacisk swej przekonywującej obrony położył na to, że dr. Lewakowski jest jako deputowany do Rady państwa przez ustawę uprzywilejowany. Prawo posła określa ustawa konstytucyjna z 3 października 1861, która wyraźnie postanawia, że wszystkie w charakterze posła poczynione uwagi mogą być ścigane tylko przez Radę państwa. Nie miał zatem sąd kompetencyi do wkroczenia w tym wypadku bez zezwolenia Izby deputowanych. Co do sprawy samej, to już ustawa karna w § 65 postanawia, że zbrodnię tę popełnia się słowem i pismem. Nie ulega zatem wątpliwości, że wobec preponderancyi żywego słowa przed martwem pismem, dr. L. popełnił już zarzuconą mu zbrodnię w dniu zgromadzenia wyborców, składając ustnie sprawozdanie. Jeżeli prokurator nie wdrożył przeciw niemu śledztwa, komisarz rządowy w ustępach inkryminowanych mowy mu nie przerwał, a nawet *Nowa Reforma* w całości ją umieściła bez konfiskaty, to powstała stąd presumpcya prawna, że dr. L. żadnego paragrafu ustawy karnej nie naruszył. O ile konfiskata odnosi się do zbrodni zdrady głównej, to istotnie trudno przypuścić, aby mowa dra L. mogła spowodować Polaków z pod zaboru pruskiego i rosyjskiego do zbrojnego powstania przeciw rządowi i oderwania się od swojego państwa.

Wobec teraźniejszych stosunków jest nawet śmiesznem twierdzenie, że naprzeciw potęgi dwóch mocarstw sąsiednich stanął dr. L. i przedsięwziął czynność, zmierzającą do oderwania od tych państw poszczególnych prowincyj, i że te do usunięcia niebezpieczeństwa utraty ziemi, potrzebują aż opieki prokuratoryi lwowskiej. Jeżeli Polak w delegacyach jako najwyższą zasadę polityki polskiej postawił troskę o siłę i powagę monarchii austryackiej, to niechajże za to wolno będzie wypowiedzieć, co nam leży na sercu, i dać wyraz oburzenia z powodu niebywałej dotychczas akcyi eksterminacyjnej. Jeżeli stronnictwo antyrządowe ma wszelką swobodę walki w swoich organach przeciw rządowi, to niechże Polacy za swoją wierną służbę przynajmniej tę mają nagrodę, że wolno im piętnować jako gwałt to. co jest gwałtem wobec cywilizacyi, jakiego dotychczas dzieje nie wykazały. Jeżeli dr. L. w końcu swojego przemówienia wzywa nas, byśmy zgodnie i silnie stali przy tronie, jeżeli ideę przywiązania do monarchy stawia na pierwszem miejscu, to niechże nam wolno będzie przynajmniej wytknąć rządowi to, co pewnie interesom monarchii nie odpowiada.

Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, zatwierdzający konfiskatę w kierunku zbrodni zaburzenia spokojności publicznej (na stronie 10 i 16) motywując, że wyrazy tam zawarte są zdolne wzniecić wzgardę przeciw administracyi państwa. Co się zaś tyczy ustępów inkryminowanych, na stronnicy 8 i 9 (sprawa wydalań pruskich), trybunał postanowił co do tych ustępów znieść konfiskatę. Zastępca prokuratoryi wniósł przeciw temu wyrokowi odwołanie. *(Dz. Pol.)*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Bibliografia. (Książki dla dzieci i młodzieży):

— Krzemień Michał: Józio Mularczyk i ks. Jan Bosko. Warszawa. 1886.

— Laurie A.: Przygody młodego chłopca w szkołach (z franc.). Warszawa, 1886.

— Mayne-Reid: Ziemia ognista, przygody młodego podróżnika. (Tłóm. z angielskiego przez M. J. Zaleską) z 16 rycinami. Warszawa. 1887.

— Porawska Bronisława: Reginka i Prawdziwe bogactwo. Dwie powieści dla dorastających panienek. Z 8 rycinami. Warszawa, 1887.

— Wójcicki K. Wł.: Bajarz polski. Zbiór bajek z najcelniejszych pisarzy polskich. Z 9 rycinami kolor. i mnóstwem drzeworytów. Warszawa, 1887.

Dział ekonomiczny.

Komisya centralna dla nauki przemysłu odbyła jeszcze dnia 9 i 10 dwa posiedzenia, na których wysłuchano sprawozdań o dokonanych przez ministerstwo zarządzeniach lub zamierzonych zmianach w kilku szkołach przemysłowych, z których jednak żadna ani nie leży w Galicyi, ani jej bliżej nie obchodzi. Nad niektóremi odbyła się dyskusya, poczem wzięto sprawozdania do wiadomości.

Przy tej sposobności nadmienimy, o czem już niejednokrotnie pisaliśmy, że Galicya w porównaniu z innemi prowincyami była upośledzoną.

Skargi pod tym względem wyrażone były nieraz przez posłów naszych do Rady państwa przy rozprawie budżetowej, w komisyi centralnej przez Polaków tam zasiadających, przez Sejm krajowy w uchwalanych jednogłośnie rezolucyach; skargi te nareszcie sformułowane zostały uchwałą komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, w osobnym memoryale Wydziału krajowego, do ministerstwa oświecenia skierowanym.

Usiłowania te nareszcie o tyle skutkowały, że w budżecie państwowym na rok 1887 Galicya została więcej uwzględnioną, a mianowicie dodano 2.100 złr. na zaprowadzenie oddziału nauki haftów i koronkarstwa przy szkole dla przemysłu artystycznego we Lwowie, 3 900 złr. na rekonstrukcye różne przy szkole przemysłowej w Krakowie, 1.000 złr. jako subwencyę państwową dla krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi, 500 zł. dla uzupełnienia nauki stolarskiej i ciesielskiej w Zakopanem 1000 złr. jako subwencye dla muzeum przemysłowego we Lwowie, a 700 zł. na koszta kursów wakacyjnych dla nauczycieli galicyjskich, aby się przygotowywali do udzielania systematycznej nauki w szkołach uzupełniających nareszcie 25,000 zł. jako pierwszą ratę na założenie szkoły ślusarskiej w Świątnikach, razem więc o 11,700 zł., a jeżeli się odliczy 800 złr. mniej na wydatki bieżące szkoły przemysłowej w Krakowie, z powodu mniejszych potrzeb administracyjnych, zawsze jeszcze jest 9,900 złr. więcej dla Galicyi preliminowanych, aniżeli w latach poprzednich.

Krosno, 10 listopada. (Dojazd kolejowy. Spółka tkacka). W numerze 258 *Nowej Reformy* w artykule „Dojazdy kolejowe" była wzmianka, iż budowa dojazdu kolejowego w Iwoniczu jest w toku. Twierdzenie to co do tego dojazdu polega na mylnej informacyi, albowiem wymieniona droga dojazdowa zaraz na wiosnę jeszcze w roku 1885 wybudowaną i w pierwszej połowie maja tegoż roku do publicznego użytku oddaną została; — po otwarciu zaś ruchu kolei transwersalnej urządzony był prowizoryczny dojazd

Wydział krajowy postanowił w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego utworzyć szkołę tkacką w mieście Krośnie. Aby jednak zakład ten posiadał warunki należytego rozwoju i odpowiedni wywierać mógł wpływ na ogół tkaczy, niezbędnem jest zawiązanie spółki handlowej tkaczy, któraby ich zaopatrywała pod dogodnemi warunkami w doborowy materyał, nadto uregulowała zbyt gotowego wyrobu. — W tym celu Wydział powiatowy zwołał na dzień 16 listopada b. r. Zgromadzenie do przedwstępnych narad a względnie do wybrania komisyi dla ułożenia statutu.

Mamy wszelką nadzieję, iż zawiązać się mająca spółka jeszcze w roku bieżącym zostanie w życie wprowadzoną.

Składy nafty w Riece. Wspominaliśmy już o tem, że trzy firmy austryackie, chcąc wyzyskać taki sam sposób manipulacyi ze sztuczną naftą, jaki się praktykuje w Riece, budują wielkie zbiorniki w Tryeście. Zdawało się, że dotychczasowi spekulanci w Riece zlękną się poniekąd tej nowej konkurencyi, jaka im wyrasta w Tryjeście, i że to oddziała może na tok układów w sprawie cła od nafty. Jednak inaczej się stało; obok dawnych składów powstają w Riece nowe olbrzymie zbiorniki. „Węgierskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego" bowiem buduje właśnie dwa nowe zbiorniki, każdy dla 25.000 cetn. metr. nafty. Zbiorniki te połączone są podziemnemi rurami z tą częścią portu, do której zawijają okręty z naftą. Zbiorniki te, zapełnione naftą przy pomocy pomp parowych, odlewają ją dalej osobnemi rurami do mniejszych zbiorników przy dworcu kolejowym a z tych dostaje się nafta do wagonów cysternowych i dalej do fabryk w Peszcie. Cały system tych zbiorników wraz z urządzeniem kosztował około 100.000 złr.

Oprócz wspomnianej firmy są w Riece jeszcze inne, które dostały koncesye na wybudowanie nowych zbiorników nad wybrzeżem portu nafciarskiego. Władza morska ułatwia tym przedsiębiorcom wszystko tak, że zaprowadziła własne pompy parowe na użytek prywatnych przedsiębiorców.

Pierwszy okręt cysternowy z ładunkiem nafty kaukaskiej stanął w Riece dn. 30 września i przywiózł dla tamtejszej rafineryi naraz 20.000 cetn. metr. produktu kaukaskiego. Okręt ten, zbudowany prawie z samego żelaza, ma na swym pokładzie siedm wielkich zbiorników żelaznych oddzielonych od siebie tak, iż każdy z osobna można dokładnie doglądać. Na naładowanie i wyładowanie całego transportu za pomocą pomp parowych potrzeba tylko 48 godzin; odpada więc cała manipulacya z beczkami, dalej wszelki ubytek przez kalo i wszelka szkoda z możliwego pęknięcia beczki lub kradzieży. Skutkiem takiego zredukowania kosztów przewozu można teraz sprowadzić i wywieźć 100 kwintatów netto za to, co dawniej kosztowało 100 kw. sporco.

To daje miarę tego, jak groźnemi konkurentami są Rieka i Tryest dla podatku krajowego.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 13 listopada b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 9·15 do 9·20; na paźdz.-listop. 0·00—0·00 na wiosnę 9 11 do 9·16. Usposobienie spokojne

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu na jesień 6 57—6 92, na wrzesień-październik 0 00—0 00 na wiosnę 0·00 do 0 00. Usposobienie mdłe

Jęczmień za 100 kilo słowacki 7·00—8 50 Usposobienie stałe

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0·00; na wrzesień-październ 0 00—0·00 na maj-czerwiec 6·37—6 42. Usposobienie stałe.

Owies. Za 100 kilgr. na jesień 0 00—0 00, na paźdz.-listop. 0 00—0·00 na wiosnę 6 71—7·76, Usposobienie mdłe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·00—25·25. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 32 75—33·00.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·00—23·25; galicyjska 20 00 do 20 50, prima cesarska z marką A. Skrzyński i Sp. Nr. 0 22·00—22 50; Nr. 00 24·00—24 50; prima kaukazka Nobla w cysternie po 7 10 do 7 25 Usposobienie spokojne.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27 50—27 75. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 51 50—52 00 Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog 1 sorty 31 50—32 00.

W tygodniu od 6 do 12 listopada.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 27·——37·—, galicyjskie surowe 28·——34·—, czesane 38·——48·—, włoskie, czesane, wyborowe 100 00—120— Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1885 100·—110·, podmiejski 95·—105, wiejski 85 00 do 95·00, zielony 30—40.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 52—do 56, włoski —·— do —·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 60·— do 68·—, francuska 78·— do 84·—, węgierska 52—56 złr. czeska biała 66 — do 82 —.

Rzepak za 100 kilogrm. 10 75 do 11·50, banacki 9 75—10 50.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23 25 — 23 50 na dworcu; galicyjska 20 25—20 50, gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rosyjska 21·25 do 21 75 Usposobienie stałe.

Na targowicach w Wiedniu w tygodniu ubiegłym było: bydła rzeźnego 4276 sztuk po 36 do 63 złr. za 100 kilogram.; cieląt zabitych 3052 po 40 do 64 ct. i żywych 192 po 36—54 ct. za 1 kilogram; owiec zabitych 1048 po 22—46 ct. i żywych 2180 po 28—38 ct.; wreszcie świń zabitych 1622 sztuk po 32—52 ct. i żywych 10 002 po 26 do 40 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

W sobotę nadeszła do Tyrnowy odpowiedź króla duńskiego na telegram prezydenta Sobrania. Odpowiedź ta opiewa: „Do prezydenta Sobrania i do prezydenta regencyi w Tyrnowie. — Oceniając dowód zaufania, który moja królewska rodzina otrzymała od Sobrania, nie mogę jednak upoważnić mego syna do przyjęcia wyboru, którego sobranie dokonało w obecnych warunkach. Wskutek tego niepodobna mu będzie przyjąć deputacyi — Chrystyan."

Powyższa depesza sprawiła w Tyrnowie nadzwyczaj silne wrażenie. Na posiedzeniu Sobrania podała się cała regencya do dymisyi. Sobranie przyjęło dymisyę Karawełowa, nie udzieliło jej jednak Stambułowowi i Mutkurowowi. Na miejsce Karawełowa wybrano regentem dotychczasowego prezydenta Sobrania Ziwkowa. Następnie wybrano deputacyę, która ma się udać do gabinetu państw podpisanych na traktacie berlińskim z prośbą o zamianowanie kandydata. W skład deputacyi wchodzą: minister Stoiłow, adwokat Grekow i kupiec Kalczeg. Aż do powrotu deputacyi nastąpi przerwa w obradach Sobrania, poczem zostanie ono zwołanem w Sofii. Sobranie uchwaliło votum zaufania dla rządu. Natychmiast po tych uchwałach członkowie regencyi i ministrowie wyjechali z Tyrnowy.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga: „Rząd rosyjski postanowił wystąpić z kandydaturą ks. Mikołaja Mingrelskiego. W Petersburgu uważają kwestyę osób za rzecz drugorzędną, a przedewszystkiem zwracają uwagę na to, ażeby przyszłemu księciu umożebnić utrzymanie się na tronie. Główna trudność tkwi w nieprawidłowym prawnopolitycznym stosunku do Rumelii. Wobec zatwierdzenia unii politycznej przez mocarstwa i rzeczywistego przeprowadzenia jej na każdem polu, nie można myśleć o przywróceniu poprzedniego stanu. Stosunek przyszłego księcia do Rumelii musi mieć zatem mniej prowizoryczny charakter, nie naruszając jednak praw i powagi sułtana. Choćby tylko dla oszczędzenia ludności kosztów podwójnej administracyi należy po upływie pięciu lat przedłużyć unię. — Rosya sądzi, że najłatwiej będzie pogodzić potrzeby bułgarskiego rządu z prawami sułtana przez utworzenie międzynarodowej komisyi podobnej do tej, którą ustanowiono na Libanie. W rosyjskich sferach rządowych ubolewają nad zajściami w Burgas, gdyż wypadki te usprawiedliwiają postępowanie regencyi."

Poważne źródła berlińskie zapewniają, że kandydatem Rosyi na tron bułgarski jest wojewoda czarnogórski Bozo Petrowicz, członek rodziny książęcej. Jest to młody *gentleman*, wychowany w Paryżu, bardzo bogaty, małżonka jego słynie z inteligencyi i piękności.

O zuchwałem postępowaniu Rosyan w Bułgaryi nadchodzą coraz to nowe szczegóły. Konsul rosyjski w Warnie otrzymał w piątek szyfrowaną depeszę z Burgas. Depesza ta zawierała tyle omyłek, iż trudno było ją odczytać. Konsul oznajmił władzom bułgarskim, że jeżeli będzie odbierał i nadal tak niewyraźne telegramy, statki rosyjskie zbombardują miasto

Jeden z kawasów konsulatu rosyjskiego w Filipopolu napadł po pijanemu na żandarma i groził mu rewolwerem. Kawasa rozbrojono i wydano go natychmiast konsulowi. Kaulbars zażądał jednak usunięcia z urzędu prefekta miasta za karę, iż poddanemu rosyjskiemu śmiał żandarm bułgarski odebrać broń.

Postępowanie konsulów wydaje się jednak niektórym pismom jeszcze za łagodne.

Sądząc z wiadomości — pisze *Swiet*, — że konsul rosyjski w Burgas za potrzebne uważał grzecznie zawiadomić prefekta miejscowego, iż krzyżowiec „Zabijaka" wyprawionym został do Burgas poprostu dla utrzymania komunikacyi pocztowej z Warną, ponieważ telegraf w okolicach Burgasu był przerwany, — mogliśmy pomyśleć, że ten przedstawiciel dyplomacyi rosyjskiej zrobi sobie najpewniejszą karyerę dyplomatyczną, w Petersburgu atoli trudno zrozumieć, do czego było potrzebne tłómaczenie się przed agentem tego rządu, który poczytujemy za samozwańczy i nieprawny? Jakże pogodzić kategorycznie jasne oświadczenia rządu rosyjskiego z jednej strony, a z drugiej działalność drobnych jego oficyalistów, wręcz sprzeczną z temiż oświadczeniami?

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Sofia, 15 listopada. (Doniesienie *Ag. Havasa*). Ponieważ prefekt Filipopola z powodu stanu oblężenia nie jest odpowiedzialny za uwięzienie kawasa konsulatu rosyjskiego, dlatego zażądał Kaulbars, aby komendantom brygady i placu dano dymisyę, aby tych podwładnych, którzy kawasa uwięzili, ukarano przykładnie, i aby załoga oddała honory wojskowe chorągwi rosyjskiej na konsulacie. Jako termin odpowiedzi naznaczono 17 b. m.

Ministrowie powrócą z Tirnowy może we wtorek.

Sofia, 15 listopada. (Doniesienie Aj. Havasa). Rząd ukarze Czarnogórców, którzy mieli udział w zbrojnym zamachu w Burgas. Karę pozwoli odbyć w Bułgaryi lub Czarnogórze.

Na pogłoskę, twierdzącą jakoby gen. Kaulbars miał się wyrazić, że car zgodzi się na ks. Battenberga jeżeliby jego wybór wypadł jednogłośnie, oświadcza teraz gen. Kaulbars, iż nigdy nie powiedział niczego podobnego, że jakąkolwiek zgodę między carem a ks. Battenbergiem uważa za zupełnie niepodobną.

Nabokowa oddano wczoraj w ręce konsula rosyjskiego w Burgas.

Petersburg, 15 listopada. *J. de St. Petersb.* odwołując się do zupełnego tekstu mowy Salisbury'ego mówi, iż znajduje w niej insynuacye, których niewypada nawet ponosić. Dziennik ten ubolewa nad tem, że mąż stanu tak wysokie stanowisko zajmujący, stawia kwestyę na stanowisku, na które nie mógłby za nim pójść żaden dziennik, który sam siebie szanuje, jeżeli nie chce narazić się na zarzut nieprzyzwoitości. Co się tyczy istotnej części twierdzeń Salisbury'ego, dziennik ten zestawia pobłażliwość jego o ruchu w Filipopolu w roku 1885, z ruchem w Sofii z dnia 9 sierpnia b. r. i przypomina, że ruch filipopolski był zamachem rewolucyjnym, który naruszył prawa sułtana i równowagę, ułożoną na kongresie berlińskim.

Następnie omawia tenże dziennik mowę hr. Kalnoky'ego i z ubolewaniem dostrzega w niej niektóre dla Rosyi niemiłe uwagi.

Każdy bowiem rząd dba o swe własne interesa; jeżeli jednak dwa sąsiednie mocarstwa chcą utrzymać przyjazne stosunki, powinny one oceniać słusznie i przyjaźnie swe obustronne potrzeby. Hr. Kalnoky wyłożył pogląd Austro Węgier; niewiadomo tylko w jaki sposób minister austryacki pogodzi te poglądy z potrzebą porozumienia się w celu utrwalenia zgodnych zapatrywań i z wyjątkowem położeniem Rosyi, zasługującem na uwzględnienie z powodu ofiar, jakie Rosya dla Bułgaryi poniosła. *Jour. de St. Petersb.* kończy swe uwagi oświadczeniem, że sprawy te leżą w zakresie działania dyplomacyi, i że powstrzymuje się od wydawania dalszych sądów niechcąc powiększać rozdrażnienia.

Londyn, 15 listopada. Dziennikarstwo zrozumiało wywód hr. Kalnoky'ego prawie powszechnie jako pokojowy i jako dalszą rękojmię, poręczającą spokój europejski. *Morning-Post* upatruje w porozumieniu Austro-Węgier, Niemiec, Włoch i Anglii najpewniejszą rękojmię pokoju powszechnego. *Times* mniema, że dzielność narodu bułgarskiego znowu odżyje. Postawa Austro-Węgier i Anglii, oraz stanowisko Niemiec i Włoch, jak je określił Kalnoky, są istotnemi rękojmiami spełnienia przyrzeczeń, które dała Rosya co do niemięszania się zbrojnego w sprawę bułgarską.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Nisz, 15 listopada. Skupczyna przyjęła projekt komisyi, aby ugodę co do monopolu tytuniowego odwołać, poczem minister skarbu wykazał, że odwołanie tej ugody jest niemożliwe bez zezwolenia na to towarzystwa tytuniowego. Skupczyna przyjęła to oświadczenie jednogłośnie do swej wiadomości.

Nisz, 15 listopada. Skupczyna, zakończona mową tronową, która wyraziła podziękowanie zgromadzonym za uchwalenie reform finansowych i za ustawodawcze prace na polu reform wojskowych, ekonomicznych i szkolnych. Mowę tronową przerywano częstemi okrzykami: Żiwio!

Rzym, 15 listopada. Król nadał ambasadorowi austro-węgierskiemu hr. Ludolfowi wielki krzyż orderu św. Maurycego i Łazarza.

Paryż, 15 listopada. Minister wojny na zgromadzeniu towarzystw gimnastycznych oświadczył, że zajęty jest ustawicznie przygotowaniem do wojny, gdyż to jest jedyną rękojmią trwałego spokoju.

Niebezpieczeństwo powodzi w okolicy nad Rodanem minęło.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 13 listop. 1886	Giełda porann.	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	83·55	83·10
„ 5% papierowa nieopodat.	— —	—·—
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	112·90
4% Renta złota węgierska	102·55	103·25
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	—·—
Akcye kredytowe austryackie	283 60	284·60
„ „ węgierskie	—·—	294·50
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	9·90
Lombardy	104·75	105·50
Akcye Karola Ludwika	198—	19[illegible]·50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	225·—
Anglo-bank	11 —	115·25
Union	222 —	2[illegible]5·25
Bankverein	—·—	109·70
Staatsbahn	243 80	244·30
Elbethalb.	171 25	171·[illegible]0
Tramway	213 40	211 25
Länderbank	231 50	231 80
Alpine	29 60	29 —
Marka	—·—	61·35
Rubel	118 90	119·—
Dukat	— —	5·91
Berlin d. 13 listop. 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	— —	— —
Warszawa	— —	— —
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	— —
Akcye kredytowe	—·—	460 50

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki**: mięszany g. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcimia**: godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**)

Do **Wiednia**: osobowy godz. 5 m. 59 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Kraków, dnia 15/11. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	118 25	119 25
Marki niemieckie . 100 mar.	61 05	61 50
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 89	9 97
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 50	103 50
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	96 —	97 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 [illegible]	97 50
5% Obligi komunalne . I Emis.	99 75	100 75
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ II. Ser.	93 —	94 —
5% „ „ „ „	100 15	100 85
6% „ „ Banku hip.	100 75	101 50
5% „ „ „ z prem. 10%	103 —	104 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 80	100 40
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 75
4% „ likwid. „ 100	93 —	95 —
Lwów, dnia 13/11. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	380 —	390 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 10	100 90
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 50	97 25
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	97 —	97 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 90	100 25
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 25	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	96 50	97 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 13/11. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 —
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	— —	94 90
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 75
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 35
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 25
Wiedeń, dnia 13/11. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 75	83 90
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 85	85 05
4% „ „ złota „ „ 100	113 25	113 45
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	100 95	101 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 —	132 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 80	139 30
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 [illegible]	139 80
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 50	172 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 50	171 50
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	102 90	103 05
5% „ papierowa „ „ 100	92 75	92 90
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 50	115 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 60	123 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 —	122 50
[illegible]% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 75	125 25

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 25	104 75
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 75	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 10	105 70
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 40	118 90
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 85	31 20
0% Losy Tureckie pr. 400 „ „ 1	17 20	17 50
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 30	97 60
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	10[illegible] 80	101 50
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 90	103 40
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 20	100 40
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-1 „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-1 „ „ 100	100 10	100 60
6% „ „ „ „ „ 36-1 „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	10[illegible] —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 34	100 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 60	101 —
4½% „ „ „ „ „ 100	101 50	102 —
4% „ „ „ „ „ 100	98 55	98 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	104 90

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	101 50	101 75
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	116 75	116 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 [illegible]0	100 90
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 40	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 40	82 90
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 50	93 —
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 —	123 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	158 75	159 25
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 60	101 —
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99 75	100 -
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	68 70	69 30
L O S Y.		
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 50	8 75
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	176 50	178 —
Klary „ 40 „ m. k.	43 75	44 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 60	14 90
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 60	9 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	18 75	19 25
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	137 50	138 25
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . na 200 zł.	115 —	115 40
7·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	109 75	110 25
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	28[illegible] —	284 30
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	293 75	294 25
14·50	Laenderbank „ 200 „	231 50	231 75
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	870 —	872 —
—·—	Unionbank „ 200 „	224 75	225 25
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiume . na 200 zł.	187 75	188 25
152.50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2330—	2335--
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	221 50	222 --
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	199 10	199 50
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	226 75	227 —
11·50	Elżbiety „ 200 „	243 50	244 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	150 75	151 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 25	191 75
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	185 —	185 50
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	244 —	244 30
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	105 40	105 80
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	376 —	378 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne . na sztukę	5 92	5 94
	20-to Frankówki „ „	9 92	9 93
	20-to Markówki „ „	12 27	12 29
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 23	10 25
	Funty szterlingi „ „	12 50	12 54
	Banknoty włoskie „ „	49 30	49 40
	Ruble papierowe za 100 sztuk	118 75	119 —

Poważniejszy mężczyzna

lub niezależna **Dama**, rozporządzająca kapitałem 4000 złr. znajdzie przy zacnej Rodzinie w Krakowie, zupełne utrzymanie z wygodnem mieszkaniem, jako wynagrodzenie za udział z powyższym kapitałem w pewnem i rzetelnem przedsiębiorstwie. Kapitał będzie zabezpieczony. Łaskawe zgłoszenia „nie bezimienne" pod adresem „Szczęście i Spokój" do Admin. „N. Reformy" tylko za okazaniem inseratu. 1764 1

Nr. 3713.

Konkurs.

Przy Magistracie w Podgórzu wakuje posada kasyera miejskiego.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie 700 złr. w. a. i 20% na mieszkanie, oprócz tego przyznane są kwinkwenia za każde 5 lat służby 50 złr. w. a. i w razie długoletniej służby emerytura.

Prócz zwykłych wymogów mają kompetenci wykazać odpowiednią kwalifikacyę w zawodzie kasowym, jak niemniej przedłożyć świadectwo odbytej praktyki w tymże zawodzie i dotychczasowego zatrudnienia, wymogaą jest również kaucya w kwocie 2000 złr. w. a., która albo w gotówce złożoną, albo hipotecznie na nieruchomym majątku zabezpieczoną być może.

Po odbytym jednym roku służby, a ewantualnie próby, przysługuje gminie prawo wypowiedzenia rzeczonej posady na 30 dni przed końcem roku, bez podania powodów.

Dla ubiegających się o tę posadę wyznacza się termin do wniesienia udokumentowanych podań do dnia 30 listopada 1886 roku, które nadsyłać należy do Magistratu w Podgórzu.

Z Magistratu miasta Podgórza, dnia 9 listopada, 1886 roku.

Burmistrz
F. Nowacki m. p.

1767 1

Uczeń z dobrej familii, z trzechletnią praktyką w zawodzie handlowym kolonialnym, po zbankrutowaniu firmy, pragnąłby ukończyć takową. Łaskawe oferty przyjmuje **A. S.** poste restante **Kraków**. 1766 1

W sklepie wiktuałów

przy ulicy św. Tomasza, Nr. 8 l pod 3 Różami.

Kapustę tegoroczną, beczkową, dobrą do gotowania i na sałatę, w dobrym smaku, oraz własnego wyrobu

Barszcz burakowy, Nr. 1, litr 5 centów. **Żurek** wiejski, litr 1 cent. **Buraki ćwikłowe** i **cebulę** ma do sprzedania 1755 2 3

Fr. Wojcicki.

Dr Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, **atonię kiszek** i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**) według najnowszej metody **Mezgera**.

Mieszka na Stradomiu pod Nrem 9, przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu. 1613 14 30

Ziemniaki

stołowe, wyborowe po **2 złr. za 100 klgr. z odstawą do domu,** z gruntów dworskich w Skotnikach — **sprzedaje w Krakowie portyer domu l. 5, ul. Mikołajska**, dając próbki na żądanie i przyjmując zamówienia. 1707 7 10

Fabryczny skład

Bielizny

trykotowej według systemu
prof. Jaegera
w handlu Porębski i Zimler
Kraków, Rynek główny, 8.

Kupujący otrzymają dokładne wyjaśnienie, jak prać należy bieliznę trykotową, aby uniknąć kurczenia się i celem utrzymania tejże w należytej elastyczności, zwłaszcza koszule trykotowe, które jako zwykłe koszule się używają. Bielizna Jaegerowska przy obecnej i zimowej temperaturze osobom słabowitym, skłonnym do przeziębienia, oraz cierpiącym na reumatyzm jest niezbędną i przez najwyższe władze sanitarne jak najlepiej zalecaną. 1472 9 9

Jabłka stołowe

w najwyborniejszych gatunkach, koszyk 5 kilowy, opłatnie wszędzie, 1 złr. 50 c., hurtownie 50 kilo 10 złr.

Korespondencya polska, niemiecka i francuska. 1403 39 40

Administracya dóbr **„Neustein"**, p. **Lichtenwald w Styryi.**

W Aptece
Emila Denker

w Leżajsku znajdzie umieszczenie zaraz **ucznia** z ukończoną VI klasą gimnazyalną. 1754 2 3

GUERISON RADICALE ET RAPIDE

de toutes les

MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES

par ma seule methode.

Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.

Dr. Prof. **A. MALASPINA**

Membre de plusieurs Sociétés scientifiques

106, Faubourg Saint-Antoine.

PARIS. 118 87 ?

Traitement par Correspondance.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr 1360.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR"

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny**, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent**.

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
Warszawa, Królewska, 39.

1411 15 72

Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*

Agentów poszukuję.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Goldlust i Spółka

D O M
spedycyjno-komisowy

w Podwołoczyskach, Wołoczyskach, Brodach, Radziwiłowie, **Krakowie**, Sosnowicach, Kattowicach O/S., Granicy, Szczakowy, Sokalu, Wiedniu I Zelinkagasse 14.

BIURO spedycyjne rosyjskich południowo-zachodnich dróg żelaznych.

AGENCYA wschodnio-pruskiej południowej oraz c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika Jarosław-Sokal.

Przyjmują spedycye do Rosyi, Galicyi, Bukowiny, Rumunii i vice versa, według stałych cen przewozowych. Z łatwiają jak najtroskliwiej i szybko komisowe zakupno i sprzedaż **wszelkich gatunków zboża**.

Przesyłki zbiorowe do Rosyi i napowrót. 837 25 26



Ważne dla pp. rolników!



Donoszę, iż otrzymałem świeży transport maszyn z Anglii, Ameryki i Szwajcaryi a mianowicie: **młocarnie ręczne i do kieratu, młynki do mielenia wszelkich gatunków zboża na mąkę** ręczne i do kieratu, szrutowniki, gniotowniki, sieczkarnie, krajacze do buraków, maszyny do rozkruszania makuch, jakoteż **szrutownik, gniotownik i sieczkarnia o jednej maszynie**, sikawki do ognia, trieury, młynki do czyszczenia zboża, maszynę do wybierania kanianki z koniczyny (Kleeseidereinigungs-Maschiene) i wszelkie inne dla pp. rolników potrzebne maszyny, które sprzedaję po cenach przystępnych.

Z uszanowaniem
J. B. Prüwer,
w Krakowie, Wolnica, Nr. 4.

1751 2 5

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

poleca

Józef Hanke we Lwowie

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym Psem",
Rynek, 38, we własnym domu.

Dostać można:

We Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach; na prowincyi: 1513 7 0

W BOCHNI u p. J. Górskiego.
„ „ u p. J. Michnika.
„ BORSZCZOWIE u pni. Ol. Armatys.
„ BRODACH u pp. Witkowski et. Sp.
„ u p. W. Adamowicza.
„ BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej.
„ BUCZACZU u p. J. Neumana.
„ BUSKU u p. M. Goldhabera.
„ CHODOROWIE u p. F. Marxa,
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera.
„ „ u p. W. Augutynowicza.
„ „ u p. St. Kurmańskiego.
„ „ u p. Ign. Schnircha.
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego.
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego.
„ DOLINIE u p. M. Kirschena.
„ DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego.
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
„ GRÓDKU u p A. Lipusa.
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza.
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego.
„ „ u p. K. Zabłotnego.
„ JAŚLE u pp. J Pollaka i Syna.
„ KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem.
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki.
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera.
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.
„ „ u p. J Romanowicza.
„ KOPECZYNCACH u p. N. Pozamenta.
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila.
„ KRAKOWIE u p. J. Barberowskiego
„ „ u p. S. F. Fischera.
„ „ u p.H. Fritscha.
„ „ u p. Józefa Kulczyńskiego.
„ KROŚNIE u p. J. Lazarowicza.
„ ŁAŃCUCIE u p. J. Cetnarskiego.
„ „ u p. G. Danielewicza.
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza.
„ LISKU u p. R. Barańskiego.
„ MIELCU u p. J. Dembickiego i Syna.

W MIKULINCACH u pni E. G. Grosmann.
„ MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla.
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy.
„ MYŚLENICACH u pp. J. Guttmana i syna.
„ NADWORNIE u p. J. Kisielewskiego.
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
„ „ u p. W. Oleksy.
„ PODHAJCACH u pp. J. Zimta spadkob.
„ PRZEMYŚLU u d. Kozłowskiego.
„ „ u p. M. Kraga
„ „ u h. A. Faliszewskiego.
„ „ u p. M. O. Gansa.
„ RADOWCACH u pni L. Sonnenreich.
„ ROHATYNIE u p. F. Marxa.
„ RZESZOWIE u p. E. G. Neugebauera.
„ „ u F. Jaśkiewicza.
„ „ u p. Schaitter i spółka.
„ ROPCZYCACH u p. J. Kwiatkowskiego.
„ SAMBORZE u p. A. Kinera.
„ SANOKU u p. Bartha
„ „ u p. J. Ryczarskiego.
„ SERECIE u p. J. Dempniakawdowy.
„ SIENIAWIE w Tow. Spożywczem.
„ SKALE u p. J. H. Kohna.
„ SNIATYNIE u. p. E. Bouma.
„ STANISŁAWOWIE u p. T. Szawińkiego.
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
„ STRYJU u pp. Lechnickiego i Kosterkiewicza.
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego.
„ TARNOPOLU u p. E. Frantza.
„ „ u p. Tad. Scharfa.
„ TARNOWIE u pp. Müldnera i Spł.
„ Tłumaczu u p. Hübschmanna.
„ Tłustem u p. W. Budziszewskiego.
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego.
„ TYSMIENICY u p. J. Zamichowskiego.
„ WADOWICACH u p. A. Pohla.
„ ZALESZCZYKACH u p. H. Sznockiego.
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Koreckiego.
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka.
„ ŻYWCU u p. J. Stadnickiego.

Ciągnienie już w przyszłym miesiącu

Kincsem LOSY po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% 14788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:
w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

oraz głównej agencyi dzienników i czasopism

Żupańskiego i Heumanna w Krakowie

wyszły i są do nabycia następujące dzieła:

BAŁUCKI MICHAŁ. Nowelle	2 złr. 60 cnt.
CHMIELOWSKI. Szkice i studya z dziejów literatury polskiej. 2 tomy	7 złr. 20 cnt.
CHOCISZEWSKI JÓZEF. **Illustrowane dzieje porozbiorowe Polski, obejmują 360 stronnic druku z 55 illustracyami, oprawne gustownie w płótno angielskie z wyciskami**	1 złr. 80 cnt.
FALKOWSKI JULIAN. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce i Litwie Tomów 4 po	3 złr. 30 cnt.
HAGEN hr. z hr. ŁOS. Nowelle	1 złr. 80 cnt.
ŁOS hr. ADAM. Opowiadania p. Rudolfa	1 złr. 50 cnt.
PEHMLER. Die preussische Beamten und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand in Grossherzogthum Posen	1 złr. 20 cnt.
PRZERWA KAZIMIERZ. Illa	40 cnt.
Szkice naukowo-literackie z zakresu sztuki i archeologii	1 złr. 50 cnt.
TUCZYŃSKI. Dziedzic na pustkowiu	1 złr. 20 cnt.

1736 7

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien męzkich

pod firmą

JÓZEF ALTAR

założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis à vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzywszy magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych

UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.

Sukna i korty

z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, elegancke i trwało wykończenia, a sprzedając po najniższych cenach fabrycznych, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z głębokiem poważaniem
Józef Altar.

1387 32 150

WIELKA PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000 Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.

Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M	300000
1	Wygr. à M	200000
2	Wygr. à M	100000
1	Wygr. à M	90000
1	Wygr. à M	80000
2	Wygr. à M	70000
1	Wygr. à M	60000
2	Wygr. à M	50000
1	Wygr. à M	30000
5	Wygr. à M	20000
3	Wygr. à M	15000
26	Wygr. à M	10000
56	Wygr. à M	5000
106	Wygr. à M	3000
253	Wygr. à M	2000
512	Wygr. à M	1000
818	Wygr. à M	500
31720	Wygr. à M	145
16990	Wygr. à M	300, 200 150, 124, 100, 94, 67 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **100.000 losów**, z których **50.500** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9.550.450 marek.

Szczególną zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 50.500 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50.000 **marek**, wzrasta w drugiej klasie do 60.000, w trzeciej do 70.000, w czwartej do 80.000, w piątej do 90.000, w szóstej do 100.000, w siódmej zaś względnie do 500.000, specyalnie jednak do 300.000 i 200.000 **marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy**, zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączenie należytości w **austryackich banknotach**, lub też **znaczkach pocztowych**. Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym**; na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu	Złr. 1.75
1. 1/4 część orygin. losu	Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny**, opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień**. Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych**, opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

30 listopada 1886.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.

Interes Bankierski
w Hamburgu.

6 medali zasługi i Dyplom honorowy na wszechświatowej Wystawie w Antwerpii.

Piegi, plamy wątrobowe i opalenie słoneczne ustępują bezpowrotnie pod działaniem

ANTILENTTILII.

Swieżość, białość i delikatność cery uzyskuje się po kilkakrotnem użyciu ANTILENTTILII. — Cena 2 złr.

Nabyć można w sklepach własnych **J. Ihnatowicza** w KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20; we LWOWIE ul. Kopernika Nr. 3; w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2; w TARNOWIE w aptece p. Reida (Kijas); w RZESZOWIE w aptece p. Karpińskiego, w sklepach p. Zacharskiego i Jamrozika; w BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskiej. 969 19 0

Marya Parvi nauczycielka tańców, udziela jak dawniej **lekcyj tańców solowych i salonowych**. Mieszka przy ulicy **Grodzkiej**, **Nr. 33, I piętro.** 1713 5 10

Cegielnia

o pół mili od Krakowa **do wydzierżawienia**. Wiadomość w Admin. „N. Reformy". 1753 3 3

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.

Regenerateur jest jedynym i niezrównanym środkiem przywracającym po kilkakrotnem użyciu siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną. Użycie nader pojedyncze i pewne. Jest wielką jego zaletą, że wzmacnia porost włosów, nadając im miękkość i połysk jedwabny; nadto nie brudzi ciała ani bielizny. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct. 1446 7 0

Mydło toaletowe złożone z wyciągów ziołowych, nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Myjąc niem włosy, mięknną, nadaje im połysk, niszczy i zapobiega tworzeniu się łupieżu.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie **Rucker**, w Tarnopolu **Jamrógiewicz**, w Tarnowie **Reid**, w Wadowicach **Kurowski**.



Skład Trumien metalowych

u J. Bulsiewicza
w Bochni. 15 1 2 6

Krople św. Jakóba.



Znak ochronny.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. **Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych Wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewniają przy zażywaniu tych kropli skutek niezawodny.**

Cena butelki 60 cent; wielkiej butelki 1 złr. 20 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową. Do nabycia w aptekach.

Skład główny: **M. Schulz, Hanower,** Escherstrasse 6. P. 56

Wiktor Redyk, aptekarz, i E. Stockm r, aptekarz. w Krakowie. 1201 9 26

SALON MÓD

Heleny Telesznickiej

w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej, l. 26, II piętro, poleca W. Paniom na sezon jesienny i zimowy wielki wybór

kapeluszy damskich

dziecinnych, czepków, kwiatów, piór i koronek.

Ceny najprzystępniejsze.

Polecając również W. Paniom swoją pracownię sukien i okryć damskich. 1617 10

Zamówienia na prowincyę wykonuję najspieszniej.

Mody paryskie.

Masło

deserowe, niesolone, w paczkach 5-cio kilogramowych, z opakowaniem i franco po 5 złr., przesyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 1560 11 0

Aptekarza **C. Stephan'a**

wino Coca,

prawdziwe tylko z wyrażonym obok znaczkiem ochronnym usuwa natychmiast i w sposób zadziwiający migrenę, nerwowe boleści głowy i zębów, tudzież reumatyzmy, słabości żołądka, brak apetytu, mdłości i skłonności do womitów; używa cierpienia organów oddechowych, katary, skłonność do kaszlu itd. itd. — **Stephan'a wino Coca**, nadzwyczaj ożywiające i wzmacniające nerwy, jest najpewniejszym środkiem na szybkie usunięcie słabości nerwowych.—Dla Sportsmenów, oficerów, myśliwców i turystów jest niezbędne.

Cena butelki 1/2 litrowej 3 złr. w. austr., butelki próbkowe po 75 centów i po 1 złr. w. austr.

Wino Coca jest tylko do nabycia w aptekach, a główny skład na Austryą-Węgry znajduje się w aptece pod Jednorożcem **MAXA FANTA** w Pradze czeskiej. 62P.

Można nabyć w **Krakowie**: w aptece E Radlera, E. Stockmara i K. Wiszniewskiego. 1204 10 22

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.